

(Początek posiedzenia godzina 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy wicemarszałek Alicja Grześkowiak i marszałek August Chelkowski)

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę państwa o zajmowanie miejsc, już jest godzina dziewiąta. Bardzo proszę o zamknięcie drzwi, zaraz rozpoczynamy posiedzenie.

Otwieram trzydzieste trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej drugiej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Serdecznie witam wielce szanowne panie i panów senatorów.

Na sekretarzy posiedzenia powołuję pana senatora Tadeusza Brzozowskiego i pana senatora Adama Struzika. Bardzo proszę o zajęcie miejsc przez panów senatorów sekretarzy przy stole prezydialnym, bardzo proszę. Listę mówców w czasie obecnego posiedzenia prowadzić będzie pan senator Tadeusz Brzozowski.

Wysoki Senacie! Ogłaszam wyniki wyborów na przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej, przeprowadzonych w głosowaniu tajnym na trzydziestym drugim posiedzeniu Senatu w dniu 30 stycznia 1993 r.

Na podstawie protokołu sporządzonego przez pana senatora sekretarza Adama Struzika, pana senatora Tomasza Jagodzińskiego i pana senatora Leszka Lewoca oraz przedłożonej na wniosek marszałka Senatu opinii Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich stwierdzam, że w głosowaniu wzięło udział 86 senatorów, oddano dwa głosy nieważne.

Na senatora Andrzeja Pawlika oddano 42 głosy, na senatora Andrzeja Piesiaka oddano 42 głosy.

Stwierdzam, że głosowanie nie przyniosło rozstrzygnięcia, wnioski w sprawie dalszego postępowania w tej sprawie przedstawi Wysokiej Izbie Konwent Seniorów.

Wielce Szanowne Panie i Panowie Senatorowie! Każdy z państwa otrzymał porządek posiedzenia ustalony przez Prezydium Senatu. W porozumieniu z Konwentem Seniorów porządek dzienny trzydziestego trzeciego posiedzenia obejmuje następujące punkty:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przekształceniach własnościowych niektórych przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin oraz ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw.
3. Stanowisko komisji w sprawie projektu inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy o działalności ubezpieczeniowej (przedstawienie projektu).
4. Stanowisko komisji w sprawie projektu inicjatywy dotyczącej uchwały o stanie finansów publicznych w Polsce.

Przypominam już tylko, co jest zwyczajem Wysokiej Izby, że oświadczenia składane są na końcu posiedzenia, po wyczerpaniu porządku dziennego.

Chciałabym ponadto poinformować, że ustawy, których dotyczy punkt pierwszy i drugi dzisiejszego porządku dziennego, zostały wniesione jako projekty pilne przez Radę Ministrów w trybie art. 16 ust. 1 ustawy konstytucyjnej z 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym.

Zgodnie z art. 16 ust. 4 tak zwanej małej konstytucji terminy rozpatrzenia przez Senat ustaw przesyłanych w tym trybie ulegają skróceniu do 7 dni. W związku z tym Senat w tym właśnie terminie powinien podjąć swoją w tej materii uchwałę.

Chciałabym zapytać, czy ktoś z wielce szanownych pań i panów senatorów chciałby zgłosić jakieś uwagi do przedstawionego porządku dziennego? Bardzo proszę, pan senator Woźnica.

Senator Janusz Woźnica:

Pani Marszałek, chciałem zgłosić wniosek o wycofanie projektu uchwały w sprawie stanu finansów publicznych w Polsce z tego powodu,

(senator J. Woźnica)

że uchwała została przedstawiona przed czterema miesiącami i jej tekst uległ już dezaktualizacji.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję bardzo, czy w tej sprawie jest jakiś głos przeciwny? Ponieważ ten wniosek zgłosił jeden z wnioskodawców, sądzę, że poważnie należy to rozpatrzyć. Ale zgodnie z regulaminem, każda zmiana wymaga aprobaty Wysokiej Izby. W związku z tym przeprowadzę głosowanie nad skreśleniem tego punktu z porządku obrad.

Bardzo proszę panie i panów senatorów o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa jest za skreśleniem tego punktu z porządku obrad sesji, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto z państwa jest przeciwko temu, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto z państwa... (*Głos z sali:* Pani Marszałek, nie działa urządzenie...)

Kto z państwa się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki. Myślę, że sprawa techniczna została już rozwiązana.

Dziękuję państwu za głosowanie. Jeszcze jedna osoba nie głosowała. Bardzo proszę, jeżeli można, o podjęcie decyzji przez tę osobę, która jeszcze nie głosowała.

Nadal jedna osoba nie głosowała, nie wzięła udziału w głosowaniu, mimo że... Może chodzi o źle włożoną kartę. Ja jednak proszę o podanie wyników.

W głosowaniu udział wzięło 54 senatorów, za zmianą porządku dziennego głosowało 47 senatorów, przeciwko była 1 osoba, wstrzymało się 5 osób, nie głosowała 1 osoba. (**Głosowanie nr 1**).

W ten sposób skreśliliśmy z porządku dziennego punkt czwarty, to był wniosek pana senatora Woźnicy.

Chciałabym zapytać, czy jeszcze są jakieś uwagi do porządku dziennego?

Ponieważ nie widzę... Pan senator, bardzo proszę.

Senator Janusz Woźnica:

Ja w sprawie formalnej, nie dotyczącej dzisiejszego porządku, czy mogę?

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Na razie zajmujemy się tylko sprawą porządku. Jeżeli nie dotyczy to porządku dziennego... gdyby pan senator mógł za chwileczkę, kiedy już zatwierdzimy porządek.

Bardzo proszę. Czy są jeszcze jakieś głosy w sprawie porządku dziennego? Nie ma.

Wobec braku głosów w sprawie porządku dziennego stwierdzam, że Senat przyjął przed-

stawiony porządek dzienny wraz z przyjętymi wnioskami.

Pan senator Woźnica w sprawie formalnej, poza kolejnością, bardzo proszę.

Senator Janusz Woźnica:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Przedstawiono nam ramowy porządek obrad Senatu w przyszłym tygodniu. Wynika z niego, że będziemy się zajmować sprawą budżetu. Pragnę zwrócić uwagę pani marszałek i Wysokiemu Senatowi, że mała konstytucja daje naszej izbie 20 dni na zajęcie się sprawą budżetu. W związku z tym zastanawiam się, czy zaproponowany pośpiech jest nam potrzebny. Uważam, że w najbliższym tygodniu spokojnie sprawę budżetu powinny rozpatrzyć komisje senackie, przedstawić swoje wnioski Komisji Gospodarki Narodowej. A za dwa tygodnie Wysoka Izba powinna rozpatrzyć projekt budżetu. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy teraz do punktu pierwszego porządku dziennego. Brzmi on następująco: Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przekształceniach własnościowych niektórych przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 153, a wnioski Komisji w drukach 153A i 153B.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej pana senatora Andrzeja Kaźmierowskiego. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Kaźmierowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko tej komisji w sprawie ustawy z dnia 5 lutego 1993 r. o przekształceniach własnościowych niektórych przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa.

Ustawa ta wyłącza z zakresu działania ministra przekształceń własnościowych pewne dziedziny gospodarki określone w art. 1. Chodzi o przedsiębiorstwa wydobywania węgla kamiennego i handlu hurtowego węglem kamiennym, wydobywania węgla brunatnego, wytwarzania oraz przesyłu i zbytu energii elektrycznej i ciepłej. Są to dziedziny o podstawowym znaczeniu dla gospodarki państwa, są to dziedziny strategiczne. W stosunku do przedłożenia rządowego Sejm dokonał w zasadzie trzech zmian redakcyjnych, uściślających.

(senator A. Kaźmierowski)

Ustawa ta porządkuje i znacznie przyspiesza restrukturyzację wymienionych przeze mnie zagadnień. Paraliż decyzyjny, który miał miejsce głównie w przedsiębiorstwach, gdzie chodziło o porozumienie dyrekcji, rady pracowniczej, załogi, związków zawodowych powodował, że w tych dziedzinach podejmowanie decyzji było bardzo kłopotliwe, pracochłonne i nie prowadziło do właściwych efektów. Po rozbiciu zjednoczeń, po usamodzielnieniu przedsiębiorstw, zdarzały się takie sytuacje, że rząd był stroną w konfliktach z załogą. Stroną w zasadzie być musiał.

Obecna sytuacja prawna przedstawiona w tej ustawie jest wyrazem odwagi rządu, gdyż to minister przemysłu i handlu będzie podejmował wiążące decyzje dla tych dziedzin. Ich podejmowanie będzie się również łączyć z pełną odpowiedzialnością za te dziedziny.

Komisja Gospodarki Narodowej po dyskusji uznała, i rekomenduje Wysokiej Izbie to, co jest zawarte w druku 153A, że należy przyjąć ustawę sejmową bez uwag.

Dwa słowa chciałem jeszcze powiedzieć na temat wniosku mniejszości, który będzie prezentował pan senator Komorowski. Dlaczego Komisja nie zdecydowała się na umieszczenie w art. 1 ust. 1 dodatkowego punktu czwartego włączającego w ten proces przemysł obronny i lotniczy?

Komisja nie podzieliła stanowiska mniejszości, gdyż przemysł zbrojeniowy częściowo podlega ministrowi obrony narodowej, a częściowo ministrowi przemysłu i handlu. To jest rzecz pierwsza. Następna rzecz: rząd o takie rozwiązanie ustawowe nie wystąpił. Przypuszczam, że nie ma jeszcze niezbędnych uzgodnień. W związku z tym komisja tego wniosku nie mogła przyjąć jako własny.

Mając powyższe na uwadze, wnoszę, aby Wysoka Izba przyjęła wniosek Komisji Gospodarki Narodowej. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję panu senatorowi za sprawozdanie. Proszę teraz o zabranie głosu sprawozdawcę wniosku mniejszości, pana senatora Komorowskiego. Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Komorowski:

Pani Marszałek, Wysoki Senacie!

Już mój poprzednik, pan senator Kaźmierowski, wskazał na brzmienie wniosku mniejszości, który zmierza do tego, aby ten szczególnie ważny dla gospodarki państwa przemysł znalazł się w tej ustawie i aby zaistniała możliwość skorzystania z ustawy o oddłużeniu przedsiębiorstw przemysłu zbrojeniowego i lotniczego.

Przemysł ten jest zadłużony na koniec ubiegłego roku na kwotę 12 bilionów złotych, i to nie ze swojej winy, a z powodu, można powiedzieć, opóźnień pewnych decyzji rządowych i parlamentarnych.

Chciałbym zwrócić uwagę, że wprowadzenie tej dziedziny do ustawy pozwoliłoby na przyspieszenie przemian własnościowych w tym resorcie, na restrukturyzację, zamianę przedsiębiorstw będących własnością państwową w jednoosobowe spółki skarbu państwa, co umożliwiłoby zamianę wielobilionowych długów tych przedsiębiorstw na udziały banków, jak również oddłużenie wobec budżetu.

I nie jest prawdą, że rząd w tej kwestii nie występował czy nie występuje. Wniosek ten wypływa z posiedzenia komisji, której jestem przewodniczącym. Zostałem upoważniony przez wiceministra, przez wszystkich senatorów, aby taki wniosek zgłosić Komisji Gospodarki Narodowej i państwu na dzisiejszym posiedzeniu.

Chcę wskazać, że ustawa ta jest efektem strajków, jakie odbyły się w przemyśle węglowym pod koniec ubiegłego roku. Ustawa została jak gdyby wymuszona na władzy, a powinna być podjęta o wiele wcześniej. Wtedy na pewno nie doszłoby do takich strat, takich długów w branżach, o których mówi się w ustawie, jak również w przemyśle zbrojeniowym i lotniczym.

Chcę tylko wskazać Wysokiej Izbie, że odrzucenie naszej koncepcji wprowadzenia tego przemysłu do ustawy spowoduje dalsze narastanie zjawisk negatywnych: powiększanie się długów tych przedsiębiorstw i pogorszenie ich sytuacji ekonomicznej. Doprowadzi do różnego rodzaju protestów w tym dziale gospodarki; może dojść do wystąpień podobnych do tych, jakie miały miejsce w górnictwie i energetyce pod koniec ubiegłego roku.

Naszym obowiązkiem jest, abyśmy pewne zjawiska wyprzedzali i, jeżeli mamy takie możliwości, abyśmy im zapobiegali. Powinniśmy o tym myśleć. Jeśli jest tak, jak powiedział senator Kaźmierowski, że nie ma końcowych uzgodnień w tej kwestii między ministrem obrony narodowej a ministrem przemysłu i handlu, to wszystkie te kwestie mogą być rozwiązane „na roboczo”. Nie są one powodem, aby ta sprawa była pominięta.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć parę słów o tragedii tego przemysłu, tragedii wynikającej nie z winy tych zakładów, tak jak powiedziałem na wstępie.

Jak państwo wiecie, to zadłużenie na sumę 12 bilionów złotych na koniec ubiegłego roku jest wynikiem pewnych decyzji, pewnych umów poprzedniej władzy na dostawę uzbrojenia dla byłego Związku Radzieckiego.

(Senator Edward Wende: No, właśnie!)

(senator Z. Komorowski)

Wówczas decyzje zapadały na szczeblu rządowym, a przedsiębiorstwa dostawały nakaz wykonania określonej wielkości uzbrojenia i sprzętu. Wysłano produkty wartości 3 bilionów złotych i do dnia dzisiejszego toczą się rozmowy, w jaki sposób ma być wyegzekwowana zapłata od Wspólnoty Niepodległych Państw.

Przedsiębiorstwa wykonały zamówienia rządowe na sprzęt i uzbrojenie za następne 3 biliony złotych i sprzęt ten pozostaje w zakładach.

Następne 2 biliony złotych to zapasy – import kooperacyjny – które muszą być sprowadzane z pewnym wyprzedzeniem w celu zapewnienia ciągłości produkcji. W ten sposób mamy już kwotę 8 bilionów złotych.

Chcę wskazać, że w budżetach roku 1990 i roku 1991 nie przeznaczono ani złotówki na utrzymanie w tych przedsiębiorstwach tzw. stanów RO. Zarządy tych przedsiębiorstw, dyrekcje, zobowiązane ustawą o powszechnym obowiązku obrony, zmuszane były do zaciągania potężnych kredytów, aby utrzymać te stany. Tak jak powiedziałem, w sumie jest to 12 bilionów złotych.

Dla tych przedsiębiorstw, które przedstawia w Ministerstwie Przemysłu i Handlu racjonalny program restrukturyzacji, program zmian zmierzający do tego, aby zapewnić uzbrojenie dla naszej armii, byłaby to szansa skorzystania z ustawy oddłużeniowej.

Nie czekajmy, Panie i Panowie Senatorowie, aż wybuchną kolejne strajki! Wyprzedzajmy pewne sprawy! Dziękuję bardzo. (Oklaski).

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję panu senatorowi. Jeżeli ktoś z pań, panów senatorów chciałby zadać krótkie pytanie jednemu bądź drugiemu sprawozdawcy, to bardzo proszę teraz: sprawozdawcy Komisji Gospodarki Narodowej panu senatorowi Andrzejowi Kaźmierowskiemu oraz panu senatorowi Zbigniewowi Komorowskiemu. Bardzo proszę.

(Senator Jerzy Kępa: Pani Marszałek! Przepraszam, ale jeszcze sprawozdanie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.)

Po bloku pytań do sprawozdawców Komisji Gospodarki Narodowej.

(Senator Jerzy Kępa: Przepraszam.)

Bardzo proszę, kto z państwa chciałby zadać pytanie?

Proszę, pan senator. Do którego z panów sprawozdawców?

Senator Tadeusz Brzozowski:

Pani Marszałek, miałbym pytanie do pana senatora Komorowskiego: czy ten wniosek mniejszości, który pan senator przedstawił, był konsultowany z Ministerstwem Obrony Narodo-

wej i, ewentualnie, jeżeli tak, to jakie było stanowisko ministerstwa w tej sprawie? Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę o odpowiedź.

Senator Zbigniew Komorowski:

Wniosek oczywiście był konsultowany i nasza komisja zajmuje się tą sprawą od pół roku. Jest to jedno z kluczowych zagadnień. Komisja badała nawet przyczyny, dla których to zadłużenie narosło. Mamy wiele dokumentów dotyczących tego zadłużenia, m.in. z Najwyższej Izby Kontroli, z Ministerstwa Obrony Narodowej, od pana ministra spraw zagranicznych – dotyczące tzw. listy negatywnej, od ministra przemysłu i handlu. I, oczywiście można powiedzieć: nie ma końcowych uzgodnień międzyresortowych. Ale jestem głęboko przekonany, i nie tylko ja, ale również członkowie mojej komisji, że absolutnie nie jest to kwestia wyprzedzająca poczynania rządowe.

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiego Senatu na sejmowe wystąpienie ministra Niewiarowskiego z przełomu listopada i października, dotyczące właśnie przemysłu zbrojeniowego i lotniczego. Chciałbym również przypomnieć, że w maju ubiegłego roku Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów i Rada Ministrów podjęły pewne decyzje, z których taki styl przekształceń i restrukturyzacji przedsiębiorstw miał wynikać. Ten, który jest zawarty w treści ustawy przez nas dyskutowanej. Ponieważ wybuchły strajki w przemyśle górniczym, węglowym, te rozwiązania zostały przeniesione na przemysł górniczy i przemysł energetyczny. W nawale pracy kwestia ta została pominięta. Sprawa była dyskutowana również w komisji sejmowej.

Sądzę, że nie powinniśmy być obojętni wobec tak ważnej dziedziny w sytuacji, kiedy państwa ościenne, mam na uwadze konkretnie Rosję, kwestie przemysłu obronnego i zbrojeniowego załatwiają za pomocą dekretów. Przypominam państwu ostatnie dekrety prezydenta Jelcyna w tej kwestii. Wydaje mi się, że w stosunku do naszych sąsiadów pozostajemy daleko w tyle. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję panu senatorowi. Kolejne pytania chciał zadać pan senator Brzozowski. Bardzo proszę.

Senator Tadeusz Brzozowski:

To jest pewne niezrozumienie sprawy, Panie Senatorze.

(senator T. Brzozowski)

Chciałbym wiedzieć konkretnie, jakie jest stanowisko Ministerstwa Obrony Narodowej w sprawie tego wniosku. Tylko tyle. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę o odpowiedź.

Senator Zbigniew Komorowski:

Stanowisko ministra obrony narodowej, konkretnie na temat tego wniosku, nie jest jeszcze do końca uzgodnione. Mogę natomiast przedstawić cały szereg opinii dotyczących kwestii przemyślu obronnego.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Do zadania pytania zgłosił się pan senator Struzik. Później pan senator Jarzembowski. Bardzo proszę.

Senator Adam Struzik:

To pytanie jest skierowane do pana senatora Kaźmierowskiego. Otóż użył pan właściwie jednego argumentu, że rząd nie występował o takie uregulowanie prawne.

Czy może pan przedstawić bardziej racjonalne argumenty za nieprzyjęciem wniosku mniejszości?

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę o odpowiedź.

Senator Andrzej Kaźmierowski:

Panie Senatorze, w Sejmie dokładnie prześledziłem całą procedurę. Stwierdzam, że takiego wniosku tam nie było. To by był punkt pierwszy.

Teraz punkt drugi. Rozumiem intencje pana senatora Komorowskiego. Przemysł, o który pan senator Komorowski zabiega, rzeczywiście jest w trudnej sytuacji.

Punkt trzeci. Pan minister Niewiarowski w odpowiedzi, przed głosowaniem ustosunkowując się do całości problematyki związanej z tą ustawą, stwierdził, że jest wiele dziedzin, które mogłyby się nadawać do wyłączenia z Ministerstwa Przekształceń Własnościowych i zastosowania innej ścieżki. Ale te rzeczy wymagają właściwego przygotowania.

Mając to wszystko na uwadze, sugerowałem komisji, żeby ten wniosek odrzucić. To wszystko, Panie Senatorze.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Proszę pana senatora Jarzembowskiego o zadanie pytania.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo pani marszałek.

(Senator Piotr Andrzejewski: Mam pytanie.)

Otóż ta ustawa jest wyłącznie ścieżką legislacyjną umożliwiającą stworzenie nowych przedsiębiorstw, ale nie rozstrzygającą żadnych problemów merytorycznych. Pytanie chciałbym zaadresować, nie jestem pewien, czy do panów sprawozdawców, czy może do przedstawicieli ministerstwa... Otóż chodzi o to, że nie znamy skutków, jakie mogą wyniknąć dla nowo utworzonych firm z ustawy o opodatkowaniu kapitału akcyjnego w jednoosobowych spółkach skarbu państwa.

Niejednokrotnie bywa tak, że przedsiębiorstwa państwowe przekształcane w spółki skarbu państwa płacą...

(Wicemarszałek Alicja Grześkowiak: Panie Senatorze, bardzo proszę, debata będzie później. Proszę o zadanie krótkiego pytania.)

Ale to jest pytanie!

(Wicemarszałek Alicja Grześkowiak: Dobrze, zgodnie z regulaminem, krótkie pytanie.)

Ja zadaję pytanie. Moja wypowiedź, Pani Marszałek, może...

(Wicemarszałek Alicja Grześkowiak: Proszę bardzo.)

Może moja wypowiedź według pani oceny nie jest pytaniem, ale ja oceniam ją inaczej. Otóż chodzi mi o skutki, jakie wynikną dla tych przedsiębiorstw, które zostaną przekształcone w jednoosobowe spółki skarbu państwa. Czy będą one płaciły wyższe odsetki niż wtedy, kiedy były przedsiębiorstwami państwowymi? To jest pytanie, które chciałem zadać.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

O właśnie, teraz jest to pytanie. Bardzo proszę o odpowiedź. Który z panów senatorów?

Proszę bardzo, pan senator, główny sprawozdawca.

Senator Andrzej Kaźmierowski:

Panie Senatorze! W odpowiedzi na tak postawione pytanie... Ustawa tworzy warunki, tworzy szansę, nie obiecuje sukcesu, wyraźnie skraca procedurę. Jest wynikiem uzgodnień zawartych ze związkami górniczymi. Powiedziałem: ze związkami zawodowymi. Może któryś z tych związków nie podpisał. Nie podpisała tego bodajże „Solidarność 80”.

(senator A. Kaźmierowski)

Jeśli rząd jest odpowiedzialny za przedsiębiorstwa strategiczne, to musi mieć możliwości sterowania. I przyjęcie takiej odpowiedzialności przez rząd jednoznacznie określa, od kogo mamy czego wymagać.

Jeżeli chodzi o problemy finansowe, w ustawie jest to może nieprecyzyjne, nie jestem finansistą. Ale jeszcze o dwóch sprawach chciałem powiedzieć. Według ustawy prywatyzacyjnej można było jedno przedsiębiorstwo przekształcić w jedną spółkę skarbu państwa. W tej chwili istnieje możliwość łączenia, podziału... Minister ma tu pełną gamę możliwości. Natomiast to, o co pan pytał, Panie Senatorze, jeśli chodzi o oddłużenia itd., jest zupełnie inną dziedziną.

Może nie wszystko zapamiętałem, ale tyle potrafię odpowiedzieć na pańskie pytania.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Andrzejewskiego.

Czy ktoś z państwa jeszcze by chciał zapytać?

Senator Piotr Andrzejewski:

Do przewodniczącego. Chciałbym uzyskać odpowiedź na dwa pytania.

Pierwsze: jaka jest docelowa struktura tych przekształceń? Jest to strategiczne miejsce funkcjonowania państwa i przedsiębiorstw, których funkcjonowanie dotyczy polskiej racji stanu. Energetyka, cały przemysł energetyczny i wszystko co się z tym łączy, jest elementem, do którego trzeba podchodzić z najwyższą ostrożnością. Wymaga to wizji, docelowej strategii rozwojowej przemysłu. Mamy instrument, natomiast nie jest nigdzie powiedziane, do czego on zostanie użyty. Ponieważ jest to szybka ścieżka legislacyjna, prosiłbym o przedstawienie celów, do których zostanie użyty. Mówienie, że tworzy warunki i szanse – ale jest tu dużo nieprecyzyjnych rzeczy – w tym momencie budzi mój niepokój.

I pytanie drugie. Prosiłbym – po przedstawieniu strategii docelowej, którą mamy osiągnąć w wyniku zastosowania instrumentu, który oferuje ustawa – o odpowiedź na pytanie: dlaczego komisje nie zasięgnęły opinii ani nie uznały za stosowne spotkać się z Nadzwyczajną Komisją do Spraw Górnictwa, która ma przecież w orbicie swego działania także problem przekształceń i tego co wynika z ostatnich strajków.

Po trzecie. Czy rzeczywiście „Solidarność” i związki zawodowe zaakceptowały taki kształt ustawy? Pytam z tego względu, że – pan doskonale o tym wie – nie sięgnięto do opinii samych zainteresowanych – zarówno dyrektorów kopalń

i zakładów energetycznych, jak i załóg pracowniczych. W tym momencie wyeliminowano ich. Wiem, że jest to trudność, ale chciałbym wiedzieć, czy związek zawodowy, „Solidarność”, między innymi uznał, że z tej ustawy należy wyeliminować pracowników, gwarancje udziału w akcjach oraz preferencje. To są trzy pytania. Prosiłbym o odpowiedź.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję. Zanim poproszę pana senatora o odpowiedź, chciałabym powiedzieć, że nikt się nie zgłosił do debaty. Za chwileczkę będzie debata i sądzę, że wtedy będzie czas na szersze przedłożenie swoich racji.

Teraz, zgodnie z regulaminem, proszę o zadawanie krótkich pytań, jeżeli są niejasności. Proszę o skorzystanie z debaty, do której, jak widzę, zapisało się już w tej chwili dwóch panów senatorów. Proszę jednak o odpowiedź na te pytania.

Senator Andrzej Kaźmierowski:

Panie Senatorze, na pierwsze pytanie powinien panu udzielić odpowiedzi resort, a nie senator sprawozdawca ustawy. My tworzymy zręby prawa, a realizacją zajmuje się odpowiedni resort.

Sprawa następną: z dyskusji sejmowej wynikało, że ta ustawa nie została skonsultowana ze związkiem zawodowym „Solidarność 80”. Z tego wynika, jak rozumiem, że została skonsultowana z resztą związków. Może źle to rozumiem, ale nie zostały wymienione inne związki. Pytanie o to, dlaczego inna komisja nie badała tej sprawy, nie powinno być skierowane do mnie, jak mi się wydaje. I proponowałbym, żeby pan senator znalazł właściwego adresata tego pytania. To tyle, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Do zadania pytania zgłosił się pan senator Romaszewski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Marszałek! Sytuacja jest dość trudna, bo moje pytanie było bardzo zbliżone do pytania pana senatora Andrzejewskiego, a pan senator sprawozdawca uchylił się od odpowiedzi na nie. Chodzi mianowicie o to – i tu się muszę zgodzić z panem senatorem Kaźmierowskim – że korzystając z tej ustawy, minister rzeczywiście może zrobić dokładnie wszystko. Przed jej przyjęciem jednak warto by wiedzieć, co minister naprawdę chce w tej sprawie zrobić, bo sygnały, jakie teraz docierają, są dosyć niepokojące. Wobec tego: może na początku resort przedstawiłby swoje

(senator Z. Romaszewski)

koncepcje na temat tego, czego dotyczy ta ustawa, o co tu właściwie chodzi?

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z pań i panów senatorów chciałby zadać sprawozdawcom pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Woźnica.

Senator Janusz Woźnica:

Właściwie to mam wniosek, Pani Marszałek. W związku z propozycją pana senatora Komorowskiego wnioskuję, aby odłożyć głosowanie w tej sprawie do czasu uzyskania opinii Ministerstwa Obrony Narodowej.

(Senator Edward Wende: Jeszcze nie, Pani Marszałek. Mam wniosek przeciwny.)

(Senator Andrzej Kaźmierowski: Mam wniosek przeciwny.)

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Przy wniosku formalnym może być głos wnioskodawcy i jeden głos przeciwny.

Bardzo proszę, głos przeciwny, pan senator Wende.

Senator Edward Wende:

Chcę tylko przypomnieć panu senatorowi wnioskodawcy, że jest to w końcu przedłożenie rządowe i stanowisko Ministerstwa Obrony Narodowej jest w nim jakoś zawarte.

Interesowałoby mnie raczej coś innego, mianowicie: dlaczego pominięto przemysł obronny i lotniczy, skoro mówi się, że to jest przemysł strategiczny? Trudno sobie wyobrazić przemysł bardziej strategiczny niż przemysł obronny i lotniczy. Tak więc interesowałoby mnie to, dlaczego w przedłożeniu rządowym pominięto tę właśnie dziedzinę przemysłu? Jakie są tego powody? Czy chodzi o szybkość działania w dziedzinach przemysłu wymienionych w ustawie?

Prosiłbym, żeby może ktoś z rządu odpowiedział na to pytanie, ponieważ nie sędzę, by można je było skierować do kolegów sprawozdawców.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Sędzę, że i tak poprosimy o zabranie głosu przedstawiciela rządu. Oczywiście, jeśli będzie w takiej randze, by mógł zabierać głos w Senacie, bo to jest już ustalone.

Proszę państwa, przypominam, że drugi sprawozdawca jeszcze nie złożył sprawozdania i nie została jeszcze otwarta debata. W związku z tym,

Panie Senatorze, na razie może będziemy pilnować porządku i wysłuchamy drugiego sprawozdania, a potem dopiero rozpoczniemy debatę i będziemy rozważać tę sprawę.

Co do kolejności, w jakiej przeprowadzimy głosowanie, sędzę, że po debacie wysłuchamy jeszcze senatora sprawozdawcy i dowiemy się, jaką on ma opinię na ten temat. Dobrze?

Bardzo proszę, czy ktoś jeszcze chciałby skierować zapytania do pierwszych dwóch panów sprawozdawców Komisji Gospodarki Narodowej? Czeka nas przecież jeszcze drugie sprawozdanie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja jeszcze chcę...)

Bardzo proszę, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jakie mamy gwarancje? Myślę, że mówienie o przemyśle obronnym jako o bardziej strategicznym niż przemysł energetyczny jest bardzo dyskusyjne. Przecież przemysł energetyczny i cała energia to podstawowy element strategii państwa. Chciałem natomiast zapytać, w związku z tym co mówi art. 6 tej ustawy: jakie mamy gwarancje, że w ramach prywatyzacji akcje nie zostaną udostępnione podmiotom w taki sposób, że skarb państwa może utracić kontrolę nad tą strategiczną dziedziną przemysłu? Bo dalej, poza tym początkiem, który likwiduje kontrolę społeczną nad tymi przekształceniami...

(Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak: Panie Senatorze, proszę o zadanie krótkiego pytania. Bardzo proszę.)

Tak jest. Jakie są gwarancje, że będzie to jednoosobowa spółka skarbu państwa? Że akcje się nie rozejdą, nie znajdą się w rękach podmiotów prywatnych, zagranicznych czy w bankach? Że decydowanie pozostanie w dalszym ciągu w gestii państwa i rządu? Mam tu na myśli art. 6, który mówi, że później, po przekształceniach początkowych zaczyna się udostępnianie akcji w ramach ustawy prywatyzacyjnej. Jakie gwarancje daje ustawa w tym zakresie?

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Proszę o odpowiedź, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Kaźmierowski:

Ustawa daje takie gwarancje. Może przeczytam ten artykuł: o udostępnieniu akcji należących do skarbu państwa postanawia Rada Ministrów w drodze uchwały, na wniosek ministra przemysłu i handlu, określając jednocześnie termin ich udostępnienia. Rada Ministrów jest bardzo wysokim organem zarządzającym, a powołując ją, obdarzyliśmy jej członków zaufaniem. Co do udostępniania tych akcji, Panie Senatorze, to w zależności od branży ma się pakiet kontrolny

(senator A. Kazmierowski)

różnej wielkości. I wydaje mi się, że to jest właściwe zabezpieczenie, bo w przeciwnym razie, jeśli nie mamy zaufania do Rady Ministrów, powinniśmy ją zmienić. Tyle mam do powiedzenia.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę jednak o to, żeby drugi pan senator sprawozdawca mógł złożyć sprawozdanie. Potem będzie debata.

Wysoka Izbo, nie wprowadzamy zwyczaju dyskusji z miejsca między sprawozdawcą a pozostałymi senatorami. Jest debata, a później senator sprawozdawca musi i tak odpowiedzieć na wszystkie postawione pytania. Dlatego, jeśli mogę, gorąco proszę, aby nie zadawać więcej pytań...

(Senator Edward Wende: Ja nie mam pytania, Pani Marszałek, tylko...)

Bardzo proszę.

Senator Edward Wende:

Pani Marszałek, wydaje mi się – zgadzając się z tym, co pani marszałek przed chwilą powiedziała, że to się przeradza w debatę – że było jednak lepiej, kiedy wysłuchiwalismy wszystkich sprawozdawców i dopiero potem zadawaliśmy pytania. Być może, sprawozdanie ostatniego senatora sprawozdawcy będzie zawierało odpowiedź na szereg pytań, które państwo zadawali. I dlatego byłoby może lepiej, gdybyśmy mogli zadawać pytania po wysłuchaniu wszystkich sprawozdawców, a nie po dwóch sprawozdaniach, a potem jeszcze będzie wystąpienie ostatniego senatora z komisji ustawodawczej. Tak będzie lepiej, jak mi się wydaje.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję bardzo za tę opinię. Niedługo będziemy zmieniać regulamin. Sądzę, że będziemy mogli to wszystko w nim zapisać.

Czy mogę uznać, że nie ma już więcej pytań do panów sprawozdawców z Komisji Gospodarki Narodowej? Dziękuję.

W takim razie bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Jerzego Edwarda Kępe. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Kępa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie uchwaloną przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 5 lutego 1993 r. ustawę o przekształceniach własnościowych niektórych przedsię-

biorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa. To jest druk sejmowy nr 153. Stanowisko Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych znajduje się w druku 153B, który jest do dyspozycji pań i panów senatorów.

Pani Marszałek, Panie i Panowie Senatorowie! Zgodnie z postanowieniami ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o gospodarce energetycznej i ustawy z dnia 28 czerwca 1991 r. o utworzeniu urzędu ministra przemysłu i handlu, minister tegoż resortu jest zobligowany do sprawowania nadzoru nad prawidłowym działaniem krajowych systemów energetycznych. Minister przemysłu i handlu ponosi także odpowiedzialność za zrównoważenie podaży i popytu na rynku paliwowym i energetycznym kraju. Winien także zapewnić sprawne funkcjonowanie infrastruktury niezbędnej do dokonywania obrotu energią.

Zaznaczyć należy, że minister przekształceń własnościowych, jako przedstawiciel skarbu państwa, w konsekwencji dotychczas dokonanych przekształceń własnościowych przedsiębiorstw miał uprawnienia do zarządzania majątkiem spółek, także w odniesieniu do przedsiębiorstw energetycznych.

Przechodzę teraz do omawiania ustawy, do konkretów. Chciałbym podkreślić, że istotą i celem omawianej ustawy jest odmienne uregulowanie statusu prawnego przedsiębiorstw państwowych o podstawowym znaczeniu dla gospodarki państwa i ustalenie właściwości dla ministra przemysłu i handlu do wykonywania wszystkich czynności i kompetencji związanych z przekształceniem tych przedsiębiorstw, które dotychczas były zastrzeżone w ustawie o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych dla ministra przekształceń własnościowych.

Artykuł 1 ustawy stanowi o zasadach przekształceń własnościowych przedsiębiorstw państwowych, których działalność gospodarcza została w nim zdefiniowana. W ust. 2 cytowanego artykułu mówi się o trybie ustalania wykazu przedsiębiorstw, w stosunku do których dokonywane będą przekształcenia w myśl kryteriów ustawy.

Wykaz, który określi w drodze rozporządzenia Rada Ministrów, będzie obejmował podstawowe przedsiębiorstwa sektora paliwowo-energetycznego i, jak już zaznaczyłem, określi go Rada Ministrów w drodze rozporządzenia.

Obowiązujące dotychczas rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 października 1991 r. w sprawie określenia przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa, których prywatyzacja wymaga zgody Rady Ministrów, a które zostało wydane na podstawie art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, określa dokładnie, jakie to są przedsiębiorstwa.

(senator J. Kępa)

Jest to wyliczenie taksatywne, pozwolę sobie przeczytać. I tak § 1 pkt 1 dotyczy przedsiębiorstw państwowych, o których mowa w art. 3 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych, następnie wymienia: elektrownie, elektrociepłownie, przedsiębiorstwa posiadające magistralne sieci, rafinerie nafty, przedsiębiorstwa przemysłu spirytusowego, wytwórnie surowic i szpecionek oraz zakłady ortopedyczne i przedsiębiorstwa uzdrowiskowe.

Rozporządzenie to nie zawiera imiennego wykazu przedsiębiorstw, a dotyczy jedynie rodzajów przedsiębiorstw, które zostały przekształcone w oparciu o ustawę prywatyzacyjną. Powołane rozporządzenie, jak wynika z jego treści, dotyczy nie tylko sektora paliwowo-energetycznego. Stąd konieczne jest, w myśl postanowień niniejszej ustawy, określenie wykazu przedsiębiorstw, które podlegają przekształceniom właśnie w trybie ustawy będącej przedmiotem naszej debaty.

Według art. 2 ustawy przekształcenie przedsiębiorstw wymienione w art. 1 polega głównie na utworzeniu jednoosobowych spółek skarbu państwa na zasadach i w trybie ustawy z dnia 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Uprawnienia i czynności ministra przekształceń własnościowych wymienione w ustawie o prywatyzacji – w stosunku do przedsiębiorstw, które podlegają reżimowi niniejszej ustawy – przejmuje obecnie minister przemysłu i handlu w imieniu skarbu państwa.

Nadmienię, że w ustawie o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych prywatyzacja może być dwójakiego rodzaju: kapitałowa i likwidacyjna. Jest to zresztą powszechnie znane.

Prywatyzacja kapitałowa polega na przekształceniu przedsiębiorstwa państwowego w spółkę, udostępnianiu osobom trzecim akcji lub udział w spółkach z wyłącznym udziałem skarbu państwa i na udostępnianiu osobom trzecim mienia przedsiębiorstwa względnie sprzedaży przedsiębiorstwa. Zasady prywatyzacji kapitałowej normuje rozdział drugi ustawy, od art. 5 do art. 30. Chodzi właśnie o ustawę o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych.

Co do prywatyzacji typu likwidacyjnego, to jest ona uregulowana w artykułach od 37 do 43 i, krótko mówiąc, sprowadza się do sprzedaży przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części jego mienia, wniesienia przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części mienia do spółki lub oddania na czas oznaczony do odpłatnego korzystania przedsiębiorstwa względnie zorganizowanych części jego mienia.

Nie ulega wątpliwości, że w niniejszej ustawie preferowana jest przede wszystkim prywatyzacja typu kapitałowego. Artykuł 2 ust. 4 ustawy upo-

ważnia ministra przemysłu i handlu do przejęcia od ministra przekształceń własnościowych czynności i uprawnień skarbu państwa także w stosunku do spółek powstałych z przekształcenia przedsiębiorstw państwowych, ale przed wejściem w życie niniejszej ustawy, o ile działalność tychże przedsiębiorstw spełnia wymogi art. 1 ust. 1 ustawy. Ponadto Rada Ministrów określi w drodze rozporządzenia wykazy tych spółek.

Inna regulacja powodowałaby brak spójności i swego rodzaju dualizm, ponieważ w spółkach powstałych przed wejściem w życie niniejszej ustawy, które podlegałyby przepisom tej ustawy, decydowałby w zasadzie minister przekształceń własnościowych, a nie minister przemysłu i handlu. Byłaby to nie tylko antynomia, ale przede wszystkim mijałoby się to z celem i istotą ustawy.

Kolejny przepis: w art. 3 ustawa stanowi, że przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego w spółkę niekoniecznie musi się odbywać z zachowaniem zasad określonych w art. 5 ust. 1 i 2 ustawy o prywatyzacji. Oczywiście, można tak to robić, ale nie musi tak być. Jest to postanowienie fakultatywne. Artukuł 6 ustawy o prywatyzacji w tym wypadku nie wchodzi w grę.

Czym jest uzasadniona czy też podyktowana rezygnacja z tej procedury? Rezygnacja z trybu określonego w art. 5 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw jest podyktowana koniecznością przeprowadzenia szybkich i sprawnych zmian organizacyjnych przedsiębiorstwa, a dotychczasowy stan rzeczy to utrudniał albo zdecydowanie opóźniał. Przy tym nie zawsze dążenia organów, o których mowa, były zbieżne z interesami i bezpieczeństwem państwa, co miało ujemne skutki.

Artykuł 5 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych stanowi, że minister przekształceń własnościowych może przekształcić przedsiębiorstwo państwowe w spółkę dopiero wtedy, kiedy będzie wspólny wniosek dyrektora przedsiębiorstwa i rady pracowniczej, zgłoszony po zasięgnięciu opinii ogólnego zebrania pracowników oraz opinii organu założycielskiego. Może to także zrobić na wniosek organu założycielskiego, złożony za zgodą dyrektora przedsiębiorstwa i rady pracowniczej, po zasięgnięciu opinii ogólnego zebrania pracowników. Jak więc wynika z treści tego artykułu, istotnie byłyby tu niepotrzebne opóźnienia w przeprowadzeniu restrukturyzacji. Dlatego właśnie tego rodzaju procedura jest konieczna.

Minister przemysłu i handlu, w ramach uprawnień wynikających z ustawy, może dokonywać specjalnych przekształceń, o czym mówi art. 4 ustawy. Dlaczego zachodzi konieczność tego rodzaju operacji? Głównie dlatego, że istnieje duże rozdrobnienie w większości branż energetycznych. W tym wypadku wręcz uzasadnione jest łączenie przedsiębiorstw jednozakładowych, po-

(senator J. Kępa)

nieważ nie są one efektywne. Zwłaszcza w warunkach gospodarki rynkowej ich zdolność przetrwania byłaby iluzoryczna. Niekiedy celowy będzie także podział przedsiębiorstw wielozakładowych na samodzielne jednostki – mowa tu o możliwościach przekształcania w jedną spółkę skarbu państwa albo utworzenia więcej niż jednej spółki przez podział przedsiębiorstwa państwowego. Możliwe jest również wniesienie zorganizowanej części mienia do istniejącej spółki skarbu państwa albo wniesienie zorganizowanej części mienia przedsiębiorstwa do innej spółki.

Minister przemysłu i handlu, aby dokonać tych czynności, musi uzyskać zgodę Urzędu Antymonopolowego w przypadkach wymienionych w art. 4 ust. 1 pkt 2 cytowanej ustawy. Nie stosuje się wówczas przepisów art. 18 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych – chodzi o zasady łączenia i dzielenia przedsiębiorstwa oraz o zasady dysponowania składnikami jego mienia.

Dotychczasowe uwarunkowania prawne – chodzi mi o ustawę o przedsiębiorstwie – nie pozwalają na szybką i efektywną realizację takich zamierzeń, o jakich mowa w ustawie o restrukturyzacji przedsiębiorstw. Może to być czynnikiem destrukcyjnym dla programu przekształceń, o który chodzi w ustawie. Dlatego ustawodawca zaproponował właśnie takie, a nie inne rozwiązania. Zdaniem komisji są to rozwiązania rozsądne.

W celu szybkiego i sprawnego przeprowadzania przekształceń niezbędne było skrócenie terminu przewidzianego w art. 11 ustawy z dnia 24 lutego 1990 r. o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym. Skrócono termin wyrażenia zgody bądź niezgody przez Urząd Antymonopolowy z dwóch miesięcy do 14 dni.

Pani Marszałek, Wysoka Izbo! Uważam również za słuszne przedstawienie choćby kilku uwag dotyczących stosowania art. 11 ustawy o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym, co właściwie bezpośrednio wiąże się z omawianą ustawą. W odniesieniu do podmiotów gospodarczych – powstających, łączących się i przekształcanych – cytowany artykuł ustawy nakłada na organ antymonopolowy obowiązek przeciwdziałania temu, by w następstwie tych czynności nie powstały podmioty o pozycji dominującej na rynku, jak i temu, by ich dotychczasowa pozycja nie uległa wzmocnieniu. Organy podmiotu gospodarczego mają więc obowiązek zgłoszenia urzędowi antymonopolowemu zamiaru utworzenia podmiotu gospodarczego. Jest to zgłoszenie obowiązkowe.

Po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego organ antymonopolowy może wydać decyzję zakazującą łączenia, przekształcenia al-

bo utworzenia podmiotów gospodarczych. Skutki takiej decyzji są daleko idące, ogranicza ona bowiem swobodę tych podmiotów i ma bezpośredni wpływ nie tylko na ich powstanie, lecz także na dalszy rozwój. Te okoliczności nakładają na organ antymonopolowy obowiązek szczególnie wnikliwego przeprowadzenia postępowania dowodowego w takim zakresie, jaki jest wskazany w art. 11 ust. 2 ustawy.

Zaznaczam, że ta procedura będzie właśnie stosowana przy przekształceniach, jeśli chodzi o tę ustawę. Przesłanką uzasadniającą wydanie negatywnej, zakazującej decyzji – oczywiście decyzja może być zarówno pozytywna, jak i negatywna – jest ustalenie, iż utworzony i połączony czy przekształcony podmiot uzyska na rynku pozycję dominującą, względnie jego pozycja ulegnie dalszemu utrwaleniu. Bez dokładnej analizy jego zamierzeń gospodarczych i możliwości, zwłaszcza w zakresie wpływu na rozwój konkurencji, nie sposób dokonać prawidłowych ustaleń objętych treścią tego przepisu.

W obecnym stanie prawnym wydanie decyzji negatywnej ma ten skutek, iż sąd rejestrowy odmawia dokonania wpisu podmiotu gospodarczego do rejestru – art. 11 ust. 5 ustawy o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym. Wykładnia tego przepisu nie pozostawia żadnej wątpliwości. Sąd rejestrowy jest związany ze wspomnianą decyzją administracyjną. Strona niezadowolona z takiej decyzji może żądać jej uchylecia przez sąd antymonopolowy w trybie art. 10 ust. 1 ustawy. Wpisując spółkę do rejestru handlowego, co w świetle art. 335 § 1 kodeksu handlowego wiąże się z nabyciem przez nią osobowości prawnej, sąd rejestrowy obowiązany jest uprzednio dokonać ustaleń: czy zgłoszone i dołączone do tego wniosku dokumenty zgodne są pod względem formy i treści z obowiązującymi przepisami prawa, a w razie potrzeby ma obowiązek podjąć wymagane czynności w celu uzupełnienia materiału sprawy. Sąd rejestrowy ma więc obowiązek sprawdzić, czy rejestracja spółki jest zgodna także z przepisami ustawy o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym.

Wykładnia gramatyczna art. 11 ust. 2 wskazuje, że jego hipoteza dotyczy podmiotu gospodarczego nie posiadającego jeszcze osobowości prawnej. Objęcie zatem zakazem utworzenia podmiotu gospodarczego, który już istnieje w świetle prawa na skutek dokonania przez sąd wpisu do rejestru, byłoby przekroczeniem kompetencji Urzędu Antymonopolowego opartych na art. 11 ust. 2. Również systematyka rozdziału trzeciego ustawy o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym wskazuje na brak podstaw do stosowania art. 11 wobec posiadających osobowość prawną podmiotów gospodarczych.

Ustawa ustala tutaj wyraźny podział kompetencji Urzędu Antymonopolowego w zależności

(senator J. Kępa)

od tego, czy łączenie, przekształcenie i tworzenie podmiotu jest w sferze zamierzeń, o czym mówi art. 11, czy też podmiot już działa jako osoba prawna, o czym traktuje art. 12 ustawy. Zatem po zarejestrowaniu podmiotu gospodarczego decyzja Urzędu Antymonopolowego oparta na art. 11 ust. 2 ustawy jest już bezprzedmiotowa.

Jeszcze może kilka słów dotyczących tej kwestii. Chodzi o wyjaśnienie, co rozumiemy przez pozycję dominującą, bo to również wiąże się z omawianą ustawą. Otóż o tym, czy dany podmiot gospodarczy zajmuje pozycję dominującą na rynku, rozstrzyga brak istotnej konkurencji w działalności tego podmiotu ze strony innych podmiotów konkurencyjnych.

Wielkość udziału w rynku – wskazana w art. 2 pkt 7 ustawy z dnia 24 lutego 1990 r. o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym – wynosząca 40%, stwarza jedynie domniemanie prawne w rozumieniu art. 234 kodeksu postępowania cywilnego, które może być obalone. Zaznaczam, że art. 2 pkt 7 ustawy jest niejako definicją pozycji monopolistycznej podmiotu gospodarczego. To byłyby uwagi do art. 4.

Art. 5 ustawy stanowi o trybie ustalania zasad podziału majątku, wierzytelności, zobowiązań i zaspokojenia zobowiązań przedsiębiorstw przekształconych i podzielonych, zgodnie z art. 4 ustawy. Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa podzielone, to będą w zasadzie wyszczególnione w akcie o podziale przedsiębiorstwa.

Art. 6 określa, że Rada Ministrów w drodze uchwały i na wniosek ministra przemysłu i handlu postanawia o udostępnieniu akcji należących do skarbu państwa i stanowi o terminie ich udostępnienia. Podkreślenia wymaga fakt, i jest to poniekąd odpowiedź na pytanie bodajże pana senatora Wendego, że niniejsza ustawa zrezygnowała ze stosowania art. 19 ust. 1 ustawy prywatyzacyjnej. Jest tu zasadnicza różnica. Artykuł 6 stanowi bowiem swoiste zabezpieczenie interesów skarbu państwa. Dlaczego? Z tego względu, że nie określa terminu udostępniania akcji. Umożliwia wydłużenie tego terminu i to właśnie w celu zabezpieczenia interesów skarbu państwa. Natomiast art. 19 ust. 2 określa ten termin. Akcje powinny być udostępnione w ciągu dwóch lat. I to jest właśnie zasadnicza różnica. Tak jak już zaznaczyłem, ten artykuł stanowi wystarczającą rękojmię, że interesy skarbu państwa będą właściwie zabezpieczone. I to byłyby odpowiedź na pytanie.

Art. 7. Końcowe postanowienia ustawy mówią o tym, że do spółek powstałych w wyniku przekształceń przedsiębiorstw, określonych w art. 1, stosuje się przepisy kodeksu handlowego i przepisy ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw, o ile niniejsza ustawa nie stanowi inaczej.

Art. 8 mówi, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Proszę o pozostanie jeszcze przy pulpicie.

Bardzo proszę, czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zadać pytanie? Zgłasza się już pan senator Andrzejewski.

Bardzo proszę o zadanie krótkiego pytania.

Senator Piotr Andrzejewski:

W związku z art. 6, który mówi o udostępnieniu akcji osobom trzecim, i w związku z wyeliminowaniem tego z gestii ministra przekształceń własnościowych i przeniesieniem na ministra przemysłu, czy będzie miał zastosowanie wobec procesu przekształceniowego art. 22 ust. 1 ustawy prywatyzacyjnej? Przypomnę, że mówi on, iż przed udostępnieniem akcji osobom trzecim minister przekształceń własnościowych za zgodą ministra finansów może za skarb państwa przejąć nieodpłatnie część lub całość długów prywatyzowanej spółki. Prosiłbym o odpowiedź na to pytanie.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę o odpowiedź.

Senator Jerzy Kępa:

W zasadzie z projektu rządowego wynika, że nie stosuje się tego trybu. Chodzi głównie o art. 19, o stosunek do ustawy prywatyzacyjnej. Uważam, że ustawa prywatyzacyjna w tym wypadku nie miałyby zastosowania...

Ale myślę, że bardziej precyzyjnej odpowiedzi udzieli na to pytanie przedstawiciel rządu.

(Senator Edward Wende: Oczywiście jest to pytanie do rządu.)

W projekcie rządowym złożonym do Sejmu tego typu wątpliwości nie było. W zasadzie mogę w stu procentach stwierdzić, że nie stosuje się do ustawy art. 19. Chodzi właśnie o udostępnianie. Jest to swego rodzaju zabezpieczenie interesów skarbu państwa z tego względu, że nie ma określonego terminu udostępniania.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Czy...

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeśli można, pytanie uzupełniające.)

(wicemarszałek A. Grześkowiak)

Chciałabym tylko powiedzieć, że jest przedstawiciel rządu, i pytania, które powinny być do niego kierowane, będą mogły być stawiane za chwilę, tzn. po wyczerpaniu listy mówców w debacie.

Bardzo proszę, naprawdę apeluję, żeby pytania były zgodnie z regulaminem krótkie.

(*Senator Jerzy Kępa: A o sytuacji, o której pan senator mówi, należałoby...*)

Panie Senatorze, przepraszam bardzo.

(*Senator Jerzy Kępa: Przepraszam bardzo.*)

Inaczej przekształcimy debatę senacką w dyskusję między senatorami. Czy pan senator chciałby jeszcze zadać krótkie pytanie?

Senator Piotr Andrzejewski:

Chcę tylko uściślić. To, co wynika z referatu, dla mnie jest niejasne i nie wiem, czy dla Wysokiej Izby jest jasne.

Czy art. 6 jest *lex specialis* w stosunku do ustawy prywatyzacyjnej, do art. 2 tej ustawy, którą dzisiaj rozpatrujemy? Tam jest mowa o tym, że w pozostałym zakresie, poza regulacją dzisiejszej ustawy, obowiązuje ustawa o prywatyzacji. Ale tutaj odbiera się kompetencje ministrowi przekształceń własnościowych, przerzucając je bezpośrednio na ministra przemysłu i handlu. W związku z tym – czy odbiera się jednocześnie kompetencje ministra przekształceń własnościowych do umarzania długów, do dokonywania tego, o czym tutaj mówiono, a co mogło być dokonane przez ministra przekształceń własnościowych? Chodzi o stosunek art. 6 do art. 2 do ustawy o prywatyzacji.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Czy pan senator sprawozdawca udzieli odpowiedzi?

Senator Jerzy Kępa:

O jakie chodzi...?

(*Senator Piotr Andrzejewski: Chodzi o to czy przepisy przekazujące uprawnienia Radzie Ministrów na wniosek ministra przemysłu, a dotyczące udostępniania osobom trzecim akcji należących do skarbu państwa są *lex specialis* w stosunku do ustawy prywatyzacyjnej i w jakim zakresie?*)

Przy takiej interpretacji jest to *lex specialis*.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Jeszcze prosił o głos pan senator Perzanowski. Proszę o zadanie krótkiego pytania i krótką odpowiedź. Bardzo proszę.

Senator Wiesław Perzanowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek. Chciałem zapytać, czy nie wydaje się, że w ustawie zatytułowanej: „O przekształceniach własnościowych niektórych przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa” pominięto jednak przemysł obronny i lotniczy? Przecież jak najbardziej ma on szczególne znaczenie. Dziękuję bardzo.

(*Senator Jerzy Kępa: Tak, rozumiem, Panie Senatorze, ale...*)

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Senator Jerzy Kępa:

Odpowiedź na to pytanie przekracza moje kompetencje i wiadomości z tej dziedziny. Jest to decyzja polityczna. Na to pytanie odpowie przedstawiciel rządu.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z pań i panów senatorów chciałby zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych?

(*Senator Jerzy Kępa: Mogę się tylko wypowiedzieć w aspekcie prawnopolitycznym.*)

Dziękuję, Panie Senatorze. Otwieram debatę.

Do głosu zapisało się czterech mówców senatorów. Później poproszę o głos przedstawiciela rządu.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Jerzembowskiego...

Bardzo proszę, pan senator Romaszewski w kwestii formalnej. Proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Marszałek! Proponowałbym, żeby jednak przedstawiciel resortu wypowiedział się przed debatą, bo to jest w zasadzie sól tej ustawy. Właściwie nie wiemy, po co ta ustawa jest, a więc trudno jest dyskutować. Wiemy, że minister wszystko może, a nie wiemy, czego chce. To po prostu bardzo utrudnia nam dyskusję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Panie Senatorze, jest przyjęty pewien porządek. Może już go zachowajmy. Jeżeli przedstawiciel rządu chciałby zabrać głos poza kolejnością, to zgodnie z regulaminem ma do tego prawo. Jeżeli o to nie wnosi, przestrzegajmy porządku regulaminowego. Tylko tyle mogę w tej sprawie powiedzieć.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o zabranie głosu.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Myślę, że jednak szkoda, iż przedstawiciel resortu nie poprosił o głos. Skoro już tak się stało, pozwolę sobie na kilka własnych uwag oraz przekazanie uwag zgłoszonych przez niesolidarnościowe związki zawodowe.

W wyniku rządowego przedłożenia na szybkiej ścieżce legislacyjnej, jako ustawa pilna, znalazła się ustawa dotycząca samego serca gospodarki. Serca bijącego coraz słabiej. W ciągu minionych lat górnictwo było przedmiotem niezrozumiałych eksperymentów, które doprowadziły kopalnie do ruiny, a wieleset tysięcy górników wraz z rodzinami postawiły w sytuacji, jakiej nie wyobrażali sobie wcześniej nawet w najczarniejszych snach.

O podjęciu tej problematyki i skierowaniu jej na szybką ścieżkę zdecydowały strajki górnicze z udziałem ponad 350 tysięcy górników. A rządowe przedłożenie, jak miemam, ma sprawiać wrażenie, że oto właśnie w tak nadzwyczajnym, pilnym tempie rząd realizuje strajkowe porozumienia.

Warto zatem zapoznać się z opiniami najbardziej zainteresowanych i znających przedmiot od środka, mianowicie z opiniami przedstawicieli organizacji związkowych. Mam tu na myśli Federację Związków Zawodowych Górników i Związek Zawodowy Górników w Polsce. Zacytuję fragment ich opinii na temat przedłożenia rządowego: „Projekt ustawy o przekształceniach własnościowych przedsiębiorstw o podstawowym znaczeniu dla gospodarki państwa zakłada przyspieszenie i uproszczenie całej procedury zmierzającej do prywatyzacji przedsiębiorstw związanych z wydobyciem i sprzedażą węgla oraz wytwarzaniem i przetwarzaniem energii elektrycznej i ciepłej.

Przekształcenia własnościowe mają się odbywać według ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z modyfikacjami przewidzianymi w projekcie. Modyfikacje te polegają na pominięciu przy prywatyzacji rady pracowniczej, dyrektora i ministra przekształceń własnościowych. Wszystkie uprawnienia Ministerstwa Przekształceń Własnościowych przejmuje Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra przemysłu i handlu może zarządzić przekształcenie dwu lub więcej przedsiębiorstw państwowych w jedną spółkę skarbu państwa lub podział przedsiębiorstwa państwowego w celu utworzenia więcej niż jednej spółki lub w celu wniesienia zorganizowanej części mienia przedsiębiorstwa do istniejącej spółki skarbu państwa albo wniesienia zorganizowanej części mienia przedsiębiorstwa do spółki. Jest to danie urzędom bardzo wysokich kompetencji, które mogą według własnych kryteriów łączyć lub dzielić przedsiębiorstwa.

Zdaniem niesolidarnościowych federacji i związków zawodowych, należy wprowadzić zapis przewidujący 50-proc. udział załóg w radach nadzorczych w nowo powstających podmiotach. W celu realizacji tego postulatu niezbędne jest zagwarantowanie znacznych preferencji przy zakupie akcji dla pracowników. Wymaga to zmiany obecnego stanu prawnego przewidującego zakup jedynie 20% akcji po cenach preferencyjnych. Ustawa i towarzyszące jej rozporządzenia powinny zawierać gwarancje, iż przemysł paliwowo-energetyczny jest kluczowy i pozostanie pod kontrolą państwa. W tym celu niezbędne są zapisy przewidujące możliwość oddania jedynie 49% akcji podmiotom zagranicznym. Federacja Związków Zawodowych Górników i Związek Zawodowy Górników w Polsce opowiadają się za skreśleniem w art. 2 ust. 3 projektu ustawy o przekształceniach zapisu: «Minister przemysłu i handlu może, w granicach określonych w ust. 2, zlecać osobom prawnym i fizycznym podejmowanie określonych czynności cywilnoprawnych». Zapis taki, zdaniem organizacji związkowych, daje zbyt daleko idące kompetencje Ministerstwu Przemysłu i Handlu, co może w konsekwencji doprowadzić do rozmycia odpowiedzialności za podejmowane decyzje”.

Wnoszę o uwzględnienie tej opinii w formie stosownych poprawek do sejmowej postaci ustawy.

Pożądane byłoby także wniesienie poprawki, odrzuconej zresztą przez Sejm, że odsetki od kapitału akcyjnego nowo utworzonych przedsiębiorstw powinny powiększać kapitał zapasowy lub fundusze celowe przeznaczone na restrukturyzację tych przedsiębiorstw, a nie powinny stanowić dochodu budżetu państwa. Ma to ważne znaczenie dla górnictwa i górników, a przede wszystkim dla Polski.

Nie możemy być głusi na opinie, które mogą stać się przyczyną kolejnych niepokojów strajkowych, zresztą już dziś rano zapowiedzianych w radiu. Istnieje bowiem obawa, że wejście górnictwa węglowego w tak przygotowywany, m.in. tą bardzo ogólnikową ustawą, proces restrukturyzacji doprowadzi tę branżę do dalszej recesji. Dla pracowników będzie to oznaczało obniżenie realnych płac, pogorszenie warunków pracy, bezrobocie, zwolnienie około 170 tysięcy pracowników w ramach likwidacji, reorganizacji i prywatyzacji.

Trwająca właśnie w Sejmie dyskusja budżetowa potwierdza z całą dramatycznością słuszność tez dotyczących gospodarki, które formułowało moje ugrupowanie i ja osobiście. Od początku kadencji bez osłonek przedstawiałem z tej trybuny zwłaszcza tezy o braku całościowej koncepcji gospodarki. Rozwiązania dotyczące segmentu paliwowo-energetycznego są ogólnikowe, niekompletne i wysoce ryzykowne, choć stanowią mimo wszystko krok, choć może mały, w oczekiwanym kierunku porządkowania rozregulowanych struktur gospodarki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Chciałabym tylko przypomnieć, że wnioski legislacyjne powinny być złożone na piśmie, po ich podpisaniu. O głos poprosił przedstawiciel rządu – pan Kazimierz Adamczyk, dyrektor generalny w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze, o zabranie głosu. Jest to głos poza kolejnością.

**Dyrektor Generalny
w Ministerstwie Przemysłu i Handlu
Kazimierz Adamczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym rozpocząć swoje wystąpienie od stwierdzenia, że ustawa, o której mówimy – co chciałbym podkreślić – dotyczy tylko niektórych przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu. Lista obszarów gospodarki, uznanych przez rząd za strategiczne, została ustalona w rozporządzeniu Rady Ministrów do art. 2 ust. 2 ustawy o prywatyzacji. O tym była już dzisiaj mowa. Rząd próbował przygotować ustawę dotyczącą generalnie przekształceń i zarządzania przedsiębiorstwami strategicznymi. Prace te trwały bardzo długo. Pierwszy projekt ustawy był przygotowany w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w lutym ubiegłego roku, niemniej jednak obszar gospodarki pokrywany przez dziedziny strategiczne jest rozległy, a rząd, wbrew temu co czasami się sugeruje, stara się przygotować programy dla poszczególnych branż w sposób odpowiedzialny i uzgodniony z zainteresowanymi, tzn. zarówno tymi, którzy w tych sektorach pracują, jak i tymi, którzy z usług tych sektorów korzystają. Spowodowało to „rozsunięcie się” stanu ustaleń w poszczególnych branżach i niemożność zaprezentowania kompleksowej ustawy.

Nie ukrywam, nie ukrywał też tego minister Niewiarowski na spotkaniach komisji sejmowych i posiedzeniach plenarnych Sejmu, że obecna ustawa jest rezultatem uzgodnień z górnikami strajkującymi w grudniu ubiegłego roku. Aby rząd mógł wywiązać się i pozwolić na wywiązanie się sektorowi górnictwu ze zobowiązań i wspólnych ustaleń, jakie tam podjęto, niezbędne jest szybkie wprowadzenie ustawy o przekształceniach.

Obecna ustawa o prywatyzacji w wielu wypadkach blokuje szybkie przemiany strukturalne. Stąd jedną z podstawowych cech omawianej dzisiaj ustawy jest ta, że może następować przekształcenie jednego przedsiębiorstwa państwowego w kilka spółek bądź odwrotnie – utworzenie z jednego przedsiębiorstwa kilku spółek lub z kilku przedsiębiorstw państwowych utworzenie jednej spółki akcyjnej.

Jest to bardzo istotny element, mający zastosowanie przede wszystkim w przypadku górnictwa i energetyki. Na przykład nie dotyczy to

przemysłu zbrojeniowego, gdzie przekształcenia mogą następować tylko na drodze: jedno przedsiębiorstwo, jedna spółka.

Czy rząd jest przeciwny wprowadzeniu przemysłu zbrojeniowego na tę listę? Otóż przemysł zbrojeniowy jest jednym z tych obszarów gospodarki, który nie został uwzględniony. Ale tylko jednym z wielu. Jest na liście obszarów strategicznych. W rozporządzeniu Rady Ministrów znajduje się znacznie więcej również nie uwzględnionych gałęzi gospodarki.

Minister przemysłu i handlu Wacław Niewiarowski zapowiedział w Sejmie, że rząd ma zamiar wracać do pozostałych dziedzin gospodarki na drodze noweli do ustawy. Nie oznacza to, że te gałęzie przemysłu zostaną zapomniane, lecz w miarę kompletowania programów działania dla tych branż będą wnoszone wnioski o nowelizację obecnej ustawy.

Korzystając z tego, że zabieram głos, chciałbym ustosunkować się do kilku pytań, które padły z sali.

Było pytanie pana senatora Jarzembowskiego o skutki obciążeń budżetowych po przekształceniu. Otóż sprawa ta jest rozwiązana w ustawie o oprocentowaniu w jednoosobowych spółkach skarbu państwa, gdzie wyraźnie jest powiedziane, bodaj w art. 19, że podstawę naliczania odsetek stanowi kapitał akcyjny. Kapitał akcyjny będzie tak dobrany, że obciążenia nie będą wyższe niż obecne obciążenia z tytułu dywidendy.

Dwóch panów senatorów wspominało o strategii rządu odnośnie do górnictwa. Chciałbym odpowiedzieć, nie sięgając daleko, ale referując tylko wydarzenia, które miały miejsce w trakcie prac obecnego rządu pani premier Hanny Suchockiej. Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z innymi resortami, z Ministerstwem Pracy i Polityki Socjalnej, Ministerstwem Finansów, prowadziło rozmowy z przedstawicielami pracowników branży węgla kamiennego od lipca ubiegłego roku. Tak się złożyło, że ten rząd rozpoczął pracę w trakcie strajku górniczego. Kontynuowaliśmy spotkania z przedstawicielami górników, uczestniczyły w nich wszystkie związki z branży górniczej, łącznie z „Solidarnością 80”. Minister przemysłu podkreślał wielokrotnie, że spędziliśmy parędziesiąt godzin na rozmowach, w wyniku których doszliśmy do porozumienia. Zatem rząd ma przygotowaną strategię, ma program wobec górnictwa. Na dziś stan jest następujący. Minister przemysłu i handlu przedstawił program na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Zostały przyjęte kierunkowe zasady. W chwili obecnej pracuje komisja międzyministerialna pod kierownictwem szefa Centralnego Urzędu Planowania, ministra Jerzego Kropiwnickiego. Pracuje nad rozwiązaniami finansowymi. Przypomnę, że minister przemysłu i handlu został zobowiązany

(dyrektor generalny K. Adamczyk)

przez Sejm do przedstawienia programu dla tego sektora do końca marca 1993 r. Uważam, że przedstawianie dzisiaj zrębów tego programu nie jest celowe, gdyż skoncentrowalibyśmy się na zupełnie nowym zagadnieniu. Ono się oczywiście łączy z obecną ustawą, która pozwala wprowadzać te rozwiązania, które właśnie wynikają z ustaleń ze wszystkimi związkami. Należy pamiętać, że nie wszystkie związki prezentowały jednakowe stanowisko i dlatego spotkania były tak burzliwe i trwały tak długo. Często jeden związek przedstawiał więcej niż jedną koncepcję.

Pytanie senatora Andrzejewskiego: czy art. 22 ust. 1 ustawy prywatyzacyjnej ma zastosowanie czy nie ma go? Otóż ma zastosowanie dlatego, że w art. 22 prezentowanej dzisiaj ustawy jest jednoznacznie stwierdzone, że minister przemysłu i handlu przejmuje wszystkie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Zamiast...)

Tak, zamiast ministra przekształceń własnościowych. A więc wszystkie ograniczenia i obowiązki, jakie były nałożone na ministra przekształceń własnościowych, przechodzą obecnie na ministra przemysłu i handlu. Nie ma...

(Senator Piotr Andrzejewski: Wszystkie, wszystkie.)

(Wicemarszałek Alicja Grześkowiak: Panie Senatorze, bardzo proszę o zachowanie porządku.)
(Senator Piotr Andrzejewski: Przepraszam.)

Wszystkie, o ile ustawa nie stanowi inaczej. Tak jest zapisane. Te nowe uprawnienia, podkreśliłam, nowe uprawnienia dla rządu, jakie wynikają z tej ustawy, to są te, o których powiedziałem. Podstawową cechą omawianej dzisiaj ustawy jest możliwość połączenia kilku przedsiębiorstw w jedną spółkę bądź podział tych przedsiębiorstw na kilka spółek. Natomiast wszystkie pozostałe uprawnienia dla rządu pozostają takie same, zmieniają się tylko kompetencje ministrów w ramach rządu.

Jeżeli chodzi o nowe uprawnienia dla rządu. Są one wykorzystywane w ten sposób, że... Muszę jednak powiedzieć parę słów. W ramach restrukturyzacji górnictwa przewidziane jest utworzenie siedmiu grup kopalń. Spór polegał na tym, czy mają to być holdingi, a więc spółki spółek, czy też kopalnie, kilka bądź kilkanaście kopalń utworzy kolejną spółkę, która będzie miała pewne uprawnienia w stosunku do spółek kopalń, czy też zostaną przekształcone w jedną spółkę. Generalnie ustalono, że będzie to po prostu spółka składająca się z kilku kopalń. Umownie nazwano to koncernem i zgoda na takie postępowanie jest ze strony zdecydowanej większości.

Ostatnio jedna z grup kopalń wystąpiła z wnioskiem, że chce jednak pozostać w układzie holdingowym. Nie odrzucono tego, negocjacje są prowadzone. Wykazujemy, jakie są korzyści

z układu koncernowego, przyjmujemy do wiadomości argumenty strony drugiej. Sprawa jest w toku.

A więc to, co rząd chce przeprowadzić, opierając się na przedstawionej ustawie, ma być pewnym konsensusem społecznym. Wyrażenie „pewnym konsensusem” wiąże się z tym, że nie udało nam się nigdy w czasie negocjacji doprowadzić do jednomyślności, co jest chyba rzeczą zupełnie naturalną.

Kończąc, jeśli nie miałbym więcej okazji zabierania głosu, chciałbym zwrócić się do Wysokiej Izby o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Szybkie przemiany w górnictwie są niezbędne. Nie chciałbym, żeby to brzmiało jak szantaż... Jeżeli wszystkie strony chcą dokonać tych zmian... Jeżeli reprezentacja strajkujących – a był to przecież strajk generalny, więc mamy prawo przypuszczać, że była to reprezentacja całej społeczności górniczej bez względu na przynależność związkową – podjęła pewne kroki, to rząd także, czasami z trudem, musiał przyjąć pewne warunki do negocjacji.

Tak więc proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy w celu umożliwienia przeprowadzenia tego procesu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję. Proszę o pozostanie jeszcze na miejscu.

Wysoka Izbo! Chciałabym tylko przypomnieć, że przemysł obronny podlega Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

A teraz, czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zadać pytania panu dyrektorowi? Bardzo proszę.

Pan senator Andrzejewski, bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dlaczego w projekcie nie ma tego, co udało się nam zapisać w ustawie chociażby o radiu i telewizji, że te docelowe, strategiczne spółki będą działać wyłącznie w charakterze jednoosobowych spółek skarbu państwa? Jakie są zamiary? Czy zamierza się rozprowadzić większość tych akcji i w jaki sposób?

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Dyrektor Generalny w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Kazimierz Adamczyk:

Przemysł węglowy nie jest przemysłem, który daje się łatwo prywatyzować. Dotyczy to również elektroenergetyki. Doświadczenia brytyjskie

(dyrektor generalny K. Adamczyk)

w tym zakresie wskazują, że w praktyce spotkamy się z trudnościami we wprowadzeniu kapitału prywatnego do tych dziedzin gospodarki niż z nadmiernym wykupem. Gdyby się on jednak pojawiał, istnieje blokada w postaci granicy w sprzedaży.

Dlaczego natomiast mamy tę furtkę? Otóż podstawowym problemem tych dziedzin przemysłu jest brak kapitału na prawidłowe remonty odtworzeniowe i na rozwój. Mamy do czynienia z taką sytuacją, że w wyniku recesji, w wyniku pewnych zmian strukturalnych w gospodarce następuje zmiana energochłonności gospodarki. Zmiana energochłonności jednostkowej cały czas będzie miała tendencję malejącą. Niemniej jednak, jeżeli pobudzi się produkcję przemysłową, nastąpi zużycie energii. Niezbędny będzie rozwój i modernizacja.

Możliwe jest zdobycie na ten cel kapitału poza budżetowego, pozaprzemysłowego dzięki kredytom, które są możliwe do zaciągnięcia, a także dzięki działaniom prywatyzacyjnym. Od roku z Bankiem Światowym prowadzimy negocjacje w sprawie linii kredytowej na modernizację w energetyce w wysokości około miliarda dolarów. Możliwe jest również zaciągnięcie kredytu dla górnictwa. Tutaj suma jest niższa. Mówi się o kwocie od 200 do 400 milionów dolarów, w zależności od tego, jakie projekty byłyby możliwe. Niemniej jednak są to pieniądze dostępne w nurcie prywatyzacyjnym. Oznacza to, że kredyty z Banku Światowego będą udzielane zarządom i przedsiębiorstwom, tej ich części, która będzie własnością skarbu państwa. Jednak udział pieniędzy otrzymanych z Banku Światowego nie może przekroczyć 30%. Pozostałe 70% musi pochodzić z banków komercyjnych lub z kapitału prywatnego. Oto możliwość rozpoczęcia tego typu działań. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Czy pan senator Jagodziński chce zadać pytanie panu dyrektorowi? Proszę bardzo.

Senator Tomasz Jagodziński:

Pani Marszałek, nie mam pytania do pana dyrektora, zabieram głos w sprawie formalnej. Chciałbym przypomnieć, że nie tak dawno Konwent Seniorów podjął uchwałę, w której stwierdził, że rząd ma być reprezentowany w Senacie przez swoich przedstawicieli w randze ministra bądź wiceministra. Nie chciałbym uchybiać wystąpieniu pana dyrektora generalnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ale wiem, że w tym resorcie jest tylu wiceministrów, iż nie powinno być problemu z tym, by któryś z nich reprezen-

tował resort na tej sali. Przypominam o tym, bo wiem, że minister Wojciech Sawicki za pośrednictwem Kancelarii Senatu przesłał stosowne pismo do ministra szefa Urzędu Rady Ministrów, pana Rokity. Chciałbym, żeby postanowienie senackiego Konwentu Seniorów było respektowane w trosce o Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Chciałabym wyjaśnić, że dyrektor generalny ma również prawo reprezentowania tutaj, w Wysokiej Izbie, poszczególnych ministrów. Ale tylko dyrektor generalny, natomiast dyrektorzy w innej randze już nie. Czy ktoś... I dlatego ta sprawa...

(Dyrektor Generalny w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Kazimierz Adamczyk: Jedno wyjaśnienie, można?)

Bardzo proszę.

Dyrektor Generalny w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Kazimierz Adamczyk:

Przepraszam bardzo panów senatorów, ma miejsce taka sytuacja, że wiceminister odpowiedzialny za przemysł energetyczny od paru dni jest w szpitalu. Nie mógł więc przyjść i dlatego ja go zastępuję. Jest to również dla mnie duże obciążenie.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciałby zadać pytanie? Dobrze, po kolei.

Wydaje mi się, że pan senator Komorowski był pierwszy. Proszę o zadanie pytania.

Senator Zbigniew Komorowski:

Pani Marszałek, przepraszam, ale chciałem tylko o czymś poinformować, ponieważ jest pewna rozbieżność w stanowisku ministerstwa. Pan dyrektor generalny powiedział w swoim wystąpieniu, że ministerstwo przewiduje możliwość wprowadzenia nowelą do ustawy innych dziedzin, m.in. tak strategicznej, jak przemysł obronny i lotniczy. Pozwoliłem sobie poprosić tu wiceministra Szajewskiego, za parę minut będzie na sali i przedstawi wyczerpującą informację, prezentuje jednoznaczne stanowisko, jakie zajmuje w tej kwestii Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Rozumiem, że jest to sprawa formalna, nie zaś pytanie do pana dyrektora...

(wicemarszałek A. Grześkowiak)

(Senator Zbigniew Komorowski: Tak.)
(Dyrektor Generalny w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Kazimierz Adamczyk: Jeśli można, to...)
Proszę bardzo.

**Dyrektor Generalny
w Ministerstwie Przemysłu i Handlu
Kazimierz Adamczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!
W tym wypadku reprezentuję stanowisko rządu. Oczywiście wiem, jakie zdanie ma pan minister Szajewski, my w resorcie. Natomiast to, co przedstawiane jest w Sejmie, w Senacie, jest wynikiem pewnego procesu uzgodnień międzyresortowych. Tu prezentowane jest stanowisko rządu. Również tę sprawę konsultowałem wczoraj wieczorem. Stanowisko rządu jest dokładnie takie, jakie pozwoiliem sobie tu dzisiaj przedstawić.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. O zadanie pytania proszę pana senatora Perzanowskiego. Bardzo proszę.

Senator Wiesław Perzanowski:

Dziękuję bardzo. W związku z tym, co powiedział pan senator Komorowski, iż przybędzie ktoś i dokładnie wyjaśni te sprawy, wycofuję pytanie. Po prostu poczekam.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Pan senator Andrzejewski. Bardzo proszę o zadanie pytania.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Dyrektorze, w związku z tym, co pan powiedział, iż w toku przekształceń spółki te będą szukać wsparcia kapitałowego w Banku Światowym, organizacjach i bankach komercyjnych, chcę zapytać, czy przewiduje się, że spłaty kredytów będą czynione poprzez oddawanie akcji tych spółek?

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Dyrektor Generalny
w Ministerstwie Przemysłu i Handlu
Kazimierz Adamczyk:**

Mógłbym odpowiedzieć tylko tak: nie będzie to zakazane. Natomiast jeżeli chodzi o Bank Świa-

towy, jak również o banki komercyjne, oczywiście będzie to bezpośredni zwrot pieniędzy. Na tej podstawie możemy natomiast ściągnąć kapitał prywatny, który „wszedłby” w akcje przedsiębiorstw. Taka możliwość istnieje. Muszę jednak powiedzieć, że nie ma jeszcze żadnego takiego... Nie, przepraszam, jest. W przypadku Łęgu Krakowskiego istnieje możliwość, by kapitał obcy, amerykańsko-fiński, objął 48% akcji.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Proszę pana senatora Kępę o zadanie pytania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Kępa:

Panie Dyrektorze, powrócę może jeszcze do art. 22. Rząd zakłada, że przejęte przedsiębiorstwa będą już zadłużone, tak? Tak by wynikało.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

(Senator Jerzy Kępa: Oczywiście, odpowiedź jest trudna, ale są takie wątpliwości.)

**Dyrektor Generalny
w Ministerstwie Przemysłu i Handlu
Kazimierz Adamczyk:**

Jeśli wolno mi w tym miejscu zastosować odrobinę dyplomacji, odpowiem w ten sposób, że właśnie została powołana przez rząd komisja zajmująca się problematyką ekonomiczną, mówiłem już o tym, pod kierownictwem ministra Kropiwnickiego. Prawdopodobnie w ciągu dwóch tygodni będziemy znali odpowiedź na pytanie: jak rząd ma zamiar postąpić w tej sprawie? Natomiast część zadłużenia na pewno będzie przeniesiona do kopalń. Mam nadzieję, że nie wszystko, ale część na pewno.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze... Jeszcze jedno pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Kępa.

Senator Jerzy Kępa:

Panie Dyrektorze, chodzi o ten termin 14 dni, w którym ma wypowiedzieć się Urząd Antymonopolowy. Poparłem to jako sprawozdawca, ale mam wątpliwości, czy ten termin nie jest za krótki? Przecież to jest skomplikowane postępowanie.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Dyrektor Generalny
w Ministerstwie Przemysłu i Handlu
Kazimierz Adamczyk:**

Również w tym wypadku muszę odpowiedzieć, że takie przedłożenie zrobił rząd. Oznacza to, że Urząd Antymonopolowy, którego przedstawiciele są obecni na posiedzeniach Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i rządu, zgodził się z takim terminem. Oczywiście jest tu wiele spraw bardzo skomplikowanych nie tylko z punktu widzenia Urzędu Antymonopolowego. W ogóle program ów cechuje bardzo duże napięcie dotyczące czasu, niemniej jednak rząd próbuje podjąć to wyzwanie.

(*Senator Jerzy Kępa: Może jeszcze jedno...*)

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Bardzo proszę o zadanie tylko jednego pytania.

Senator Jerzy Kępa:

Czy liczy się z negatywnymi decyzjami Urzędu Antymonopolowego? To już uruchamia procedurę odwoławczą.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Dyrektor Generalny
w Ministerstwie Przemysłu i Handlu
Kazimierz Adamczyk:**

Tak, muszę powiedzieć, że Urząd Antymonopolowy w przekształceniach, które miały miejsce w 1990 r., sprawił nam wiele kłopotów w tym sensie, że wydłużył procedurę negocjacji. Było kilka przypadków, w których musieliśmy uznać jego stanowisko.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Powracamy do dyskusji. Głos zabierze pan senator Piotr Andrzejewski. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Następnym mówcą będzie pan senator Tadeusz Brzozowski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Celowość tej ustawy musi być przedmiotem naszej szczególnie starannej uwagi. Dotychczasowe uregulowania zakładały, że minister prze-

mysłu przygotowuje docelowo strategię przekształceń, a wykonuje ją minister przekształceń. Minister przemysłu przygotowywał, minister przekształceń wykonywał, z uprawnieniami Rady Ministrów określonymi w ramach ustawy prywatyzacyjnej.

Ministerstwo przemysłu przez długi czas, co trwa do dzisiaj, nie wypracowało strategii docelowej przekształceń. Dzisiaj, jak powiedział pan dyrektor, w dalszym ciągu prace są w toku. Ministerstwo przekształceń nie mogło przekształcać, skoro nie było celu tych przekształceń i skoro organ założycielski, jakim jest ministerstwo przemysłu, nie zwrócił się z żadną koncepcją do ministerstwa przekształceń, które ma wyspecjalizowane organy w tym zakresie. W nagrodę ministerstwo przemysłu otrzymuje uprawnienia ministerstwa przekształceń. Tak można w prostych słowach określić to, co się dzieje.

Zastanówmy się, czy któryś z mechanizmów, jakie proponuje ustawa, nie jest już zawarty w obowiązującym prawie. Otóż jest. Cała akcja oddłużeniowa jest przewidziana w art. 22, który posiłkowo ma tutaj zastosowanie. Tyle tylko, że miał to stosować minister przekształceń, a teraz będzie to robić minister przemysłu, który nie ma nawet koncepcji, do czego tego użyje. Brzmi to jak paradoks. W wyniku strajków wyłącza się możliwość kontroli zespołów pracowniczych, rad pracowniczych, samych zainteresowanych dyrektorów kopalń – na początku ustawa prywatyzacyjna przewidywała udział tych podmiotów w opiniowaniu przekształceń – i oddaje się wszystko ministrowi przemysłu, który przez tyle lat nie potrafił wypracować żadnej koncepcji. Czyli przy braku docelowej strategii rozwojowej przemysłu i energetyki, co jest dużo bardziej strategicznym problemem niż przemysł obronny, oddaje się wszelkie uprawnienia ministerstwu, które dotąd wykazywało swoją nieudolność w projektowaniu tych przekształceń. Taka jest istota tego, co się dzisiaj proponuje na szybkiej ścieżce legislacyjnej.

W poprzedniej kadencji ministerstwo podeszło do tego bardziej odpowiedzialnie, jak mi się wydaje, i proponowało nam w zakresie polskich sieci energetycznych pewną konstrukcję docelową. Ta konstrukcja nie znalazła uznania w oczach Senatu i Sejmu, została odrzucona. Od tego czasu nie wypracowano żadnej alternatywnej koncepcji polskich sieci przesyłowych. Natomiast proponuje się rozszerzenie tego decyzyjnego, formalnego uprawnienia bez proponowania zamiennych przekształceń, kontrolowanych przez Senat czy przez gremia przewidziane w art. 5 ust. 1 i 2 ustawy prywatyzacyjnej. Eliminuje się coś, co jest, jak mi się wydaje, niezbędnym elementem przekształceń. Jeżeli mówimy, że przy owych decyzjach można wyłączyć to, co jest zapisane w ust. 2 art. 5 ustawy prywatyzacyjnej,

(senator P. Andrzejewski)

a co sprowadza się do oceny ekonomiczno-financej przekształcanego przedsiębiorstwa, projektów aktów założycielskich spółki, ustalenia zakresu i projektów preferencji pracowników przedsiębiorstwa przy nabywaniu akcji w spółce, to zmierzamy w odwrotnym zupełnie kierunku, zmierzamy po prostu do systemu PRL. Projektujemy zjednoczenia, bo czym innym są koncerny górnicze, jak nie dawnymi zjednoczeniami? Do tej pory w zakresie holdingów energetycznych nie ma wykształconej strategii docelowej. W związku z tym nie wiemy, czemu służy tak ważny instrument i co wypuszczamy spod kontroli parlamentu.

Wydaje mi się, że jest to też w jakimś sensie obejście konstytucyjnego wymogu, żeby w takim zakresie było specjalne upoważnienie do wydawania aktów niższego rzędu, bo powinno to być dokonywane. Docelowe rozwiązania powinny być objęte aktami ustawodawczymi albo aktami przekazanymi przez parlament rządowi, a my dajemy tylko pełne uprawnienia formalne, mówiąc: nie wtrącamy się już w strategiczne rozwiązania, do których te procedury będą prowadzić. Jest to bardzo ryzykowne, proszę państwa, i ja w swoim sumieniu, jako reprezentant narodu polskiego, co jest zapisane, nie mogę do tego ręki przyłożyć. Uprawnienia te są zbyt szerokie w stosunku do celu, do którego prowadzą. A celem tym jest prywatyzacja.

Nie mamy żadnych gwarancji, które mieliśmy, że akcje te nie trafiają w trybie pozyskania kapitału w ręce wskazane przez Bank Światowy, organizacje komercyjne bądź banki, w tym banki obce, jeżeli pojawi się taka możliwość. Jest to sprawa, która budzi największy niepokój. Przekazanie procesów decyzyjnych, strategicznych bez wiedzy, do jakich rozwiązań zostaną użyte, jest nie tylko ryzykowne. Jest, moim zdaniem, nieodpowiedzialne z punktu widzenia naszego obowiązku dbania o kształt Trzeciej Rzeczypospolitej. Z tych względów wnoszę o odrzucenie tej ustawy. Dotychczasowe rozwiązania wystarczają do przeprowadzenia tego, o co w tej chwili chodzi rządowi. A jeżeli nie wystarczają, to – żądając takich uprawnień – proszę wskazać, w którym miejscu nie wystarczają na tyle, żeby można było wyeliminować proces kontroli, przedstawienia celu, do którego zostanie ta ustawa użyta, a nie tylko wydania formalnych uprawnień.

Wreszcie, gdyby wniosek o odrzucenie tej ustawy, jako przedwczesnej i zbędnej, nie został przez Wysoką Izbę uznany, składam wniosek alternatywny o zamianę art. 6.

Proponuję by dopisać, że spółki utworzone w trybie niniejszej ustawy mogą działać wyłącznie w formie jednoosobowych spółek skarbu państwa. Przynajmniej taką gwarancję jesteśmy Polsce winni. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję panu senatorowi. Bardzo, bardzo proszę o złożenie wniosków legislacyjnych na piśmie, do czasu zakończenia debaty.

Obecnie głos zabierze pan senator Tadeusz Brzozowski, a następnym mówcą będzie pan senator Walerian Piotrowski.

(Senator Jerzy Kępa: Ja krótko.)

Czy pan senator chciałby zabrać głos?

(Senator Jerzy Kępa: *Ad vocem.*)

Bardzo proszę, w ramach *ad vocem*, senator Jerzy Kępa.

Senator Jerzy Kępa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W swoim wystąpieniu mówiłem, że pominięcie procedury przewidzianej w ustawie o prywatyzacji przedsiębiorstw jest podyktowane wyłącznie koniecznością szybkich zmian, ponieważ do tej pory istniejące procedury utrudniały tego typu zmiany. Zbyt wiele osób decydowało, a nikt nie odpowiadał. Na kanwie tej ustawy przynajmniej będzie wiadomo, kto będzie odpowiedzialny. Jak to się rozwinie, to w tej chwili trudno przewidzieć, ale przynajmniej cel jest wiadomy. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Chciałabym tylko powiedzieć, że każdy z wielce szanownych panów senatorów sprawozdawców będzie mógł po zakończeniu dyskusji ustosunkować się do głosów w debacie.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o zabranie głosu.

Senator Tadeusz Brzozowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Wprowadzenie w życie ustawy o przekształceniach własnościowych niektórych przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla państwa – oprócz wymienionych w tej ustawie branż związanych z górnictwem węgla kamiennego, brunatnego, przemysłem lotniczym i obronnym – może zablokować inne ścieżki prywatyzacyjne dla tych zakładów. Znaczna ich część nadaje się bowiem do przekształceń na przykład na drodze kapitałowej, likwidacyjnej czy też może uczestniczyć w programie powszechnej prywatyzacji. Trzeba zwrócić uwagę, że tylko część zakładów przemysłu obronnego jest *sensu stricto* zakładami, które produkują tylko sprzęt wojskowy czy też obronny. Bardzo często produkcja wojskowa i cywilna jest wymieszana. I gdyby już rozpatrywać tę sprawę, to trzeba by było nawet podać konkretnie, które

(senator T. Brzozowski)

przedsiębiorstwa musiałyby być włączone pod działanie tej ustawy.

Druga sprawa, przekazanie ministrowi przemysłu i handlu dodatkowych przedsiębiorstw może spowodować, że to, o co nam chodzi: szybkie przekształcenia w energetyce i w górnictwie, które są potrzebą chwili, mogą zostać po prostu rozwleczone w czasie. Dojdą bowiem nowe przedsiębiorstwa, a minister przemysłu i handlu nie będzie mógł się skoncentrować na tym, co jest najbardziej istotne. Chciałbym tu również zwrócić uwagę na to, co powiedział pan dyrektor generalny z Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Otóż w miarę potrzeby ta ustawa może być poddana noweli i nowe przedsiębiorstwa, ważne z punktu widzenia funkcjonowania państwa, mogą być włączone i poddane tym tak nietypowym procedurom.

W związku z powyższym opowiadam się za jednobrzmiącymi wnioskami Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Gospodarki Narodowej zmierzającymi do przyjęcia ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Waleriana Piotrowskiego. Ostatnim z zapisanych mówców jest pan senator Gerhard Bartodziej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Walerian Piotrowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Wysłuchaliśmy, zawartych w pytaniach i wypowiedziach, wielu głosów krytycznych dotyczących ustawy. Wysłuchaliśmy wniosku o odrzucenie tej ustawy. Myślę, że trzeba stwierdzić, iż u podstaw tych wszystkich wniosków i krytycznych stwierdzeń zawarte jest jak gdyby założenie, że rządowi nie wolno ufać. Założenie, że jeżeli rząd przedstawia jakieś propozycje i jeżeli z tych propozycji wynikają jakieś szczególne kompetencje rządu, to są one wyrazem nieodpowiedzialności, niekompetencji i że w taki właśnie, polityczny sposób należy podchodzić do wszystkich propozycji rządowych. Wysłuchaliśmy dzisiaj głosów pełnych troski o bezpieczeństwo energetyczne kraju, troski o to, by zostały zachowane kompetencje i odpowiedzialność rządu wobec problemów strategicznych kierunków rozwojowych gospodarki. Twierdzi się jak gdyby – choć takie słowa nie padają – że jeżeli ta ustawa zostanie przyjęta, to nie będzie odpowiedzialnych za bezpieczeństwo kraju, że ta odpowiedzialność „rozmyje się”, że szansa zachowania bezpieczeństwa

zostanie zaprzepaszczona, ba, może nawet sprzedana.

Chcę powiedzieć i wyrazić nadzieję, że w tej izbie taki sposób myślenia nie będzie powszechny. Politykę, także opozycyjną, można odpowiedzialnie uprawiać tylko wtedy, jeżeli się przyjmuje, że wszystkie organy państwa chcą realizować zasadę odpowiedzialności za to państwo. Szczególnie zaś rząd – który może myśli i decyduje inaczej niż ktoś czy jakieś ugrupowanie polityczne sobie wyobraża – kieruje się jednak zasadą odpowiedzialności za państwo i tę odpowiedzialność chce przyjmować i przyjmuje.

Jeżeli tak spojrzymy na problemy także naszej odpowiedzialności politycznej za państwo, jeżeli z naszego myślenia politycznego wykreślimy generalnie zasadę nieufności do rządu, jeżeli wykreślimy to, co jest sprzeczne z rzeczywistością, a więc podejrzewanie rządu o nieczne zamiary, to wtedy na tę ustawę spojrzymy inaczej. I dojdziemy do wniosku, że jest ona realną propozycją zmierzającą do rozwiązywania tych problemów, których dotyczy, problemów ważnego dla państwa przemysłu.

Jeszcze jedna rzecz. W dzisiejszym wypowiedziach pojawia się raptem myśl, że słuszne decyzje wprowadzające postęp mogą być zrealizowane tylko wtedy, gdy przed ich podjęciem obwaruje się je mnóstwem uzgodnień. A przecież doświadczenia naszych trzech lat, i nie tylko naszych trzech lat, prowadzą do wniosku, że te uzgodnienia stanowią istotne utrudnienie realizacji tego, co jest ważne dla szybkich przekształceń nie tylko własnościowych, ale także dla przekształceń struktur działania na ważnych obszarach przemysłowych w naszym państwie. Nie chcemy mieć panaceum w tych właśnie uzgodnieniach, szczególnie wtedy gdy wskazujemy na poziomy tych uzgodnień i na takie ich kierunki, w których z całą pewnością uwidocznia się nie interesy strategiczne, ale grupowe. Nie starajmy się prowadzić do takich rozwiązań ustawowych, które będą uzależniały decyzje o kierunkach strategicznych rozwoju od interesów partykularnych i grupowych.

Jest rzeczą paradoksalną, że w tej debacie zmierzano do obrony w tym procesie pozycji ministra przekształceń własnościowych. Tego ministra, który tak mocno był krytykowany właśnie przez opozycję. Myślę, że to zjawisko jest charakterystyczne i w istocie rzeczy nie ma racjonalnych argumentów za tym, by w tej sprawie generalnie tracić zaufanie do rządu i ministra przemysłu i handlu, który przecież jest członkiem Rady Ministrów. Ostatecznie wszystkie decyzje podejmowane będą nie tylko na odpowiedzialność ministra przemysłu, który będzie organem wykonawczym, ale na odpowiedzialność Rady Ministrów. I to jest rzecz najważniejsza. Chciałem zaapelować do Wysokiej Izby o odwró-

(senator W. Piotrowski)

cenie kierunku myślenia. Naszym generalnym założeniem powinno być to, że rząd, który reprezentuje taki czy inny układ parlamentarny, zmierza jednak do realizacji dobra kraju i że czuje się odpowiedzialny za bezpieczeństwo kraju w każdym aspekcie. Wyrażam nadzieję, że Wysoka Izba zaakceptuje ten sposób myślenia i przyjmie tę ustawę bez poprawek.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Gerharda Bartodzieja. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Następnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Komorowski.

Senator Gerhard Bartodziej:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ustawa, nad którą dyskutujemy, otwiera drogę do zmian w zakresie zarządzania i procesu prywatyzacji przedsiębiorstw stanowiących jednak tylko część branży energetycznej. Poza zasięgiem ustawy pozostaje energetyka paliw płynnych i gazownictwo, żeby nie wchodzić w drobniejsze dziedziny sektora energetycznego. Proponowane regulacje mają charakter ogólny i pozwalają jedynie na poczynienie pierwszych kroków. Branża energetyczna ma jednak szczególne właściwości. Jej funkcjonowanie decyduje o bezpieczeństwie energetycznym państwa. Dotyka zatem, jak tu już było powiedziane, racji stanu. Niezbędna jest więc szczególna ostrożność w podejmowaniu działań dotyczących zmian strukturalnych w tej branży.

Pragnę zwrócić uwagę Wysokiego Senatu na fakt, że ustawa dotyczy trzech bardzo zróżnicowanych sektorów przemysłu energetycznego: górnictwa węgla kamiennego i brunatnego, ciepłownictwa, a także elektroenergetyki. Jestem przekonany, że docelowo stosunki własnościowe, organizacja i zarządzanie w tych trzech sektorach mogą i powinny być bardzo zróżnicowane. Potrzebujemy jednak jasno zdefiniowanej polityki energetycznej, która nie może być formułowana doraźnie, lecz wymaga co najmniej dziesięcioletniego, a najlepiej dwudziestopięcioletniego horyzontu czasowego, w zależności od zakresu podejmowanych działań. Wynika to z faktu, że budowa struktur technicznych w energetyce trwa bardzo długo. To widać chociażby na przykładzie elektrowni. Procesy inwestowania wymagają wielu lat. Polityka energetyczna winna określać warunki niezbędne dla zachowania bezpieczeństwa energetycznego państwa, w tym również jego suwerenności energetycznej. W wymiarze praktycznym oznacza to zdefiniowanie

struktury własnościowej przemysłu energetycznego, w tym również udziału kapitału obcego.

Wysoki Senacie! Na przykładzie elektroenergetyki spróbuję zilustrować złożoność zagadnienia, którego dotyczy rozpatrywana dzisiaj krótka ustawa. Energia elektryczna jest wspólnie wytwarzana, przesyłana i rozdzielana w obrębie jednej zorganizowanej struktury technicznej, zwanej systemem elektroenergetycznym. System jest zorganizowany na skalę kraju i posiada połączenia z systemami energetycznymi krajów sąsiednich. Jeszcze w nieodległej przeszłości polska elektroenergetyka była włączona we wspólny system elektroenergetyczny krajów RWPG, a docelowo, w perspektywie dziesięciu lat, przewiduje się zorganizowanie wspólnego, europejskiego systemu elektroenergetycznego.

Można spróbować zarysować następujący model funkcjonowania elektroenergetyki: energia wytwarzana w elektrowniach, które stanowią odrębne przedsiębiorstwa, sprzedawana jest jednemu państwowemu, podkreślam, państwowemu przedsiębiorstwu, zajmującemu się jej przesyłaniem. Dzisiaj rolę tę pełni spółka „Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A.” W tym przedsiębiorstwie winny być realizowane funkcje gospodarowania energią na skalę całego państwa, optymalizacja zaopatrzenia w energię elektryczną. Tutaj również winny być spełniane techniczne warunki bezpieczeństwa zaopatrzenia w energię elektryczną.

Na tym etapie dla mnie pozostaje otwarty problem związków organizacyjnych i ekonomicznych między elektrowniami a przemysłem wydobywczym, kopalniami. Spółka „Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A.” może sprzedawać energię elektryczną zakładom energetycznym, które realizowałyby rozdział energii – każdy z zakładów na swoim terenie. Wreszcie, zakłady energetyczne mogą sprzedawać energię bezpośrednio dużym odbiorcom lub, docelowo, komunalnym przedsiębiorstwom energetycznym. Obecnie rolę bezpośredniego dostawcy energii elektrycznej spełniają rejony energetyczne.

A zatem stosunki własnościowe w obrębie sektora elektroenergetycznego mogą być bardzo zróżnicowane, zależnie od poziomu, na jakim rozpatrujemy przepływ energii – od pełnej komunalizacji w zakresie dostawy energii bezpośrednio do odbiorcy, aż do ustawowo zabezpieczonej, pełnej kontroli państwa na poziomie sieci elektroenergetycznych najwyższych napięć, sieci przesyłowych, które stanowią kręgosłup elektroenergetyki.

Wysoki Senacie! Czas nie pozwala mi na omówienie problemów ciepłownictwa, których również dotyczy niniejsza ustawa. Według mojego rozeznania, stopień złożoności tego problemu jest podobny do tego, z jakim mamy do czynienia w elektroenergetyce. Zróżnicowanie stosunków

(senator G. Bartodziej)

własnościowych i sposobów kontroli tego sektora gospodarki energetycznej może być takie, jak w elektroenergetyce.

Chcę jeszcze raz podkreślić konieczność rozpatrzenia w przyszłości rozwiązań szczegółowych, dotyczących energetyki jako całości, począwszy od pozyskiwania paliw do użytkowania energii w ramach polityki energetycznej państwa przy jasno zdefiniowanych celach tej polityki i zagwarantowanej stabilności na długi czas. Wszelkie działania wycinkowe budzą i będą budziły uzasadnione wątpliwości. I to z różnych powodów.

Jako technik, chcę stwierdzić, że rozwiązania optymalne są możliwe do określenia tylko w ramach analizy całej gospodarki energetycznej. Nie da się ich definiować, badając tylko wycinek, choćby z uwagi na możliwość substytucji energii, choćby z uwagi na dynamiczne zmiany na rynku paliw, zmiany możliwości pozyskiwania paliw, także w sferze cen i kosztów.

Wysoki Senacie, będę głosował za przyjęciem ustawy, mając przekonanie, że stanowi ona początek procesu zmian w gospodarce energetycznej kraju. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Komorowskiego.

Następnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Romaszewski. Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Komorowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Nie sposób oprzeć się pewnym refleksjom, które nasuwają się w związku z tą ustawą. Chciałbym wskazać pewien fakt – który jest niezależny od tego, czy chcemy czegoś w życiu dokonać, czy nie, czy chcemy coś zrobić dla państwa, czy nie – dotyczący głównie zjawisk gospodarczych.

Gospodarka ma to do siebie, że ile będzie myślenia o niej z wyprzedzeniem, tyle będzie naszych sukcesów. I właśnie w ciągu ostatnich trzech lat naprawdę za mało jest wyprzedzenia przy podejmowaniu pewnych decyzji, wyprzedzenia w myśleniu o tym, co się ma dziać w tym państwie. Również w Senacie jest za mało dyskusji o gospodarce, za mało jest tego wyprzedzenia w ocenie pewnych zjawisk. Bardzo się cieszę, że dzisiaj po raz pierwszy od początku, odkąd tu jestem, dyskutujemy o konkretnych sprawach gospodarczych. Kiedyś w swoim wystąpieniu powiedziałem, że jak już skończymy ze sprawami aborcji i dekomunizacji, to nareszcie się weźmiemy za

gospodarkę. Została nam jeszcze dekomunizacja, chyba ją niedługo uchwalimy i będziemy w końcu coś robić. O ile ten parlament będzie jeszcze pracował.

(Głos z sali: Będzie, będzie.) (Poruszenie na sali).

(Wicemarszałek Alicja Grześkowiak: Bardzo proszę o spokój.)

Może to są hasła, które powinny paść w tej konkretnej dyskusji, może nie. Ale wydaje mi się, że taka refleksja jest nam wszystkim potrzebna.

Szanowni Państwo, właśnie ta ustawa jest przykładem konkretnych rozwiązań gospodarczych. I rzeczywiście, Panie Senatorze Andrzejewski, bierze ona pewne wzorce z rozwiązań zjednoczeń z czasów PRL-u. Bo czymże jest koncern w stosunku do jakiegoś zjednoczenia? To się może nazywać i tak, i tak. Generalnie idzie o pewną koncepcję myślową. I nie bójmy się przenoszenia różnych dobrych doświadczeń. Nazwijmy to inaczej, jeśli nie zjednoczenie to koncern, proszę bardzo. Ale kwestią zasadniczą są pewne rozstrzygnięcia natury gospodarczej, które przynoszą korzyści i państwu, i obywatelom.

Przecież w krajach kapitalistycznych przemysły kluczowe, przemysł energetyczny, obronny i inne, są w rękach państwa od wielu, wielu lat. I zgodzę się tu z panem senatorem Andrzejewskim, że uwaga dotycząca art. 6, mówiąca konkretnie o tym, że mogą działać tylko w formie jednoosobowej spółki skarbu państwa, mogłaby zostać zapisana, gdybyśmy wnieśli tę poprawkę dotyczącą przemysłów obronnego i lotniczego.

Proszę państwa, ta ustawa jest właśnie przykładem szukania tej tzw. trzeciej drogi dla Polski. Drogi, którą Polacy muszą sobie wytyczyć sami, polskiej drogi przejścia od gospodarki centralnie sterowanej do gospodarki wolnorynkowej. I nie bójmy się przenosić różnych dobrych doświadczeń, które, powtarzam, przynoszą korzyści gospodarce i całemu narodowi. Modyfikujemy je tylko w sposób śmiały i odważny.

Wydaje mi się, i tu się zgodzę z senatorem Piotrowskim, że nie możemy pod adresem rządu wybranego w sposób demokratyczny, niezależnie od tego, jaką opcję polityczną ten rząd prezentuje, kierować uwag, że w sposób dyktatorski czy też mało odpowiedzialny będzie zarządzał przemysłem obronnym czy energetycznym. To są pewne dziedziny kluczowe, które mogą się znajdować tylko i wyłącznie w rękach rządu i to właśnie rząd może ponosić za nie pełną odpowiedzialność.

Rządy się zmieniają, ale pewne zasady muszą trwać. Dlatego popieram stanowisko senatora Piotrowskiego w części dotyczącej znalezienia kogoś, kto konkretnie za coś odpowiada i rozliczenia tego rządu. Ten rząd będzie odpowiadał przed parlamentem, tym czy następnym, za to, co będzie robił z tymi dziedzinami. Jest tylko

(senator Z. Komorowski)

kwestia, czy rząd będzie wybrany w sposób demokratyczny, czy nie! To jest cała sprawa. Jeśli mamy rząd wybrany w sposób demokratyczny, to nie ma żadnych obaw. I tym się różni obecny rząd od tego, który funkcjonował w poprzednim układzie komunistycznym.

Diabeł, jak mówi przysłowie, tkwi w szczegółach. Dlatego gospodarka jest mechanizmem wysoce skomplikowanym, na każdym polu różnym od tego, co by się chciało w sposób ideologiczny wcisnąć do gospodarki. Pamiętacie państwo słynne hasło z początku okresu przekształceń, które wygłaszał jeden z członków obecnego rządu, konkretnie pan minister Syryjczyk, na temat naszego przemysłu, gdy mówił, że najlepsza polityka to brak polityki.

Okazuje się, że dzisiaj ten sam rząd, w którym znajduje się pan minister Syryjczyk, mówi, że to nie tak, że jednak trzeba szukać specyficznej drogi modernizacji czy przechodzenia od gospodarki centralnie sterowanej do gospodarki wolnorynkowej. Jest to, moim zdaniem, pierwszy przykład konkretnych rozwiązań, który mówi o trzeciej drodze dla Polski. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę, *ad vocem* pan senator Tadeusz Brzozowski.

Senator Tadeusz Brzozowski:

Z wypowiedzi pana senatora Komorowskiego wynika, że po raz pierwszy bierze udział w posiedzeniu plenarnym Senatu. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grzeškowiak:

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego.

Następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Kępa.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Z dotychczasowej debaty nad ustawą, jak również z tekstu ustawy, z jej uzasadnienia przedstawionego przez rząd, jasne jest właściwie tylko jedno: prywatyzację strategicznych dziedzin gospodarki należy prowadzić szybko. To jest jasne. Należy ją prowadzić z pominięciem uprawnień załóg, prowadzić z rozszerzonymi uprawnieniami ministra przemysłu i handlu, należy zaangażować dodatkowe podmioty gospodarcze prywatne bądź fizyczne. Można nie przeprowadzać analizy

ekonomicznej aktów założycielskich powstających spółek. To wszystko można zrobić. Całą procedurę można bardzo wyraźnie uprościć.

Przedstawiona ustawa nie odpowiada natomiast na jedno, ale w moim przekonaniu naczelną, pytanie: po co? Co zamierzamy zrobić? Jaki ma być charakter przekształceń, o których ma decydować ustawa? Przekształcenia, które zostały tu zarysowane, są całkowicie, ale to całkowicie mgliste.

Ustosunkowując się do tego, co mówił pan Komorowski, muszę powiedzieć, że jeśli parlament ma jakieś znaczenie w procesie ustawodawczym, to przede wszystkim w wyznaczaniu strategicznych kierunków rozwoju państwa. Ta ustawa po prostu nie zawiera strategicznych kierunków rozwoju energetyki i gospodarki paliwowej. Zawiera tylko pewne tezy, takie jak ta, że minister może zrobić to, co uzna w odpowiednim momencie za stosowne: podzielić, połączyć itd. Sądzę, że jak na parlament, który miałby dać pewne odpowiedzi, pewne wskazówki, to trochę w tej ustawie za mało.

W art. 6, gdzie się mówi o odsprzedawaniu akcji decyzją Rady Ministrów, nie precyzuje się na przykład, w jakiej mierze te podstawowe dziedziny gospodarki mają być kontrolowane przez państwo. Nie nakładamy w ogóle żadnych ograniczeń. Proszę państwa, przecież w pewnym momencie może się okazać, że pewne dziedziny w ogóle mogą wymknąć się spod kontroli państwa. Muszę powiedzieć, że w tej sprawie rząd jest wyjątkowo nieostrożny. Nie wyobrażam sobie, jak rząd będzie odpierał naciski, na przykład presję koncernu ABB, który dzięki dotychczasowej polityce zdołał zmonopolizować produkcję maszyn energetycznych i zażądał udziałów w sieciach przesyłowych czy elektrorowniach.

Sądzę, że lepiej byłoby to zrobić w ustawie. Dla rządu byłoby to dużo, dużo prostsze niż pozostawianie wszystkiego całkowicie otwartego, do dyspozycji.

Chciałem jeszcze zwrócić uwagę Wysokiemu Senatowi na to, że problem w dużej mierze tkwi właśnie w sieciach przesyłowych wielkich napięć. W poprzedniej kadencji mieliśmy tu taką nagle wprowadzoną ustawę o przekazaniu w ręce spółek sieci przesyłowych wysokonapięciowych. Tamta ustawa została odrzucona przez Wysoki Senat. Teraz znów pozostawiamy pełną możliwość tworzenia wszystkiego, bez wyznaczania jasnych kierunków rozwoju, jasnych kierunków działania.

Wiadomo, na przykład, z prasy, bo takich informacji oficjalnie nam nie przedstawiono, że ma powstać siedem koncernów kopalnianych. Czy to jest rzeczywiście najbardziej efektywny sposób reorganizacji naszego sektora paliwowo-energetycznego? Czy rzeczywiście ubożające kopalnie, kopalnie, które właściwie na całym świecie

(senator Z. Romaszewski)

cie przestają być rentowne, należy łączyć razem? A czy tak zyskowne instytucje, jak na przykład zakłady energetyczne czy sieci przesyłowe też łączyć razem? Czyli biednych z biednymi, bogatych z bogatymi? A jeśli wpłynie kapitał zachodni, to już można powiedzieć, dokąd wpłynie – przecież nie do tych holdingów kopalnianych. A jeśli wpłynie tam, to tylko po to, żeby je zlikwidować jako konkurencję. Czy ta koncepcja jako koncepcja gospodarcza ma w ogóle jakikolwiek sens? I tu należałoby postawić te pytania, ale tych informacji nikt nam nie przedstawił. A może pójść właśnie w kierunku tworzenia holdingów, tak jak to jest w kopalni „Bogdanka”, która jest połączona z zakładem energetycznym w pełny holding pracujący od początku, od węgla do ostatecznej energii. Może taki układ byłby bardziej zyskowny?

Jeżeli chodzi o ustawę i jej uzasadnienie, to muszę powiedzieć, że duże wątpliwości budzi we mnie stwierdzenie, które mówi o rachunku kosztów i zysku. Jedyne stwierdzenie, które powiada, że ustawa nie spowoduje wydatków z budżetu. Muszę powiedzieć, że jest to bardzo bałamutne stwierdzenie – restrukturyzacja całej wielkiej dziedziny gospodarki ma nie spowodować żadnych kosztów. W ogóle nie przeprowadzono żadnej analizy kosztów do tej ustawy.

Proszę państwa, to, że ustawa przekazuje tak daleko idące uprawnienia w ręce ministra przemysłu i handlu, nie wyznaczając jednocześnie zasadniczych kierunków strategicznych rozwoju sektora paliwowo-energetycznego, nie pozwala, żebym za nią głosował. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję panu senatorowi. Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Edwarda Kępa. Jest to ostatnia osoba zapisana na listę mówców.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Kępa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Może tytułem uzupełnienia swojego sprawozdania, wypowiem się bardzo krótko. Zostałem całkowicie przekonany argumentacją pana dyrektora co do tego, że art. 22 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych ma zastosowanie do tej ustawy. Wynikło to po prostu z wątpliwości, jakie miałem, ale pan dyrektor całkowicie je rozwił.

I kolejna sprawa: do projektu rządowego załączony jest projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie określenia wykazu przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu

dla gospodarki państwa, których przekształcenia własnościowe podlegają szczególnemu trybowi. Załączony jest również wykaz przedsiębiorstw państwowych o podstawowym znaczeniu dla gospodarki państwa, których przekształcenia własnościowe podlegają również temu trybowi. Wykaz jest do dyspozycji pań i panów senatorów.

Może jeszcze kilka słów w kwestii art. 2 ust. 3. Mówi on, iż minister przemysłu i handlu może, w granicach określonych w ust. 2, zlecać osobom prawnym i fizycznym podejmowanie określonych czynności cywilnoprawnych oraz faktycznych.

Istotnie, były tu wątpliwości i dyskutowaliśmy o tym na posiedzeniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Osobiście jestem wyrazicielem stanowiska komisji, która nie widzi tu szczególnego niebezpieczeństwa. Czynności cywilnoprawne: wiadomo, że chodzi tu o takie czynności, które wywołują skutki w sferze prawa cywilnego. Czynności faktyczne: to jest zrozumiałe, to po prostu czynności takie jak zarząd czy też czynności zmierzające do wywołania pewnych skutków prawnych lub nie. Podobnie jak komisja, nie widzę tu konieczności precyzowania tego przepisu. Jest on, zdaniem komisji, sformułowany poprawnie.

Reasumując, popieram wywody zawarte w sprawozdaniu i proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Była to już ostatnia z osób zapisanych do dyskusji.

Wysoki Senacie! Wpłynęły trzy wnioski legislacyjne. Zgodnie z regulaminem komisja powinna wyrazić swoje zdanie na temat treści tych wniosków. Lista mówców została wyczerpana.

Czy przedstawiciel rządu chciałby jeszcze raz zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektor Generalny w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Kazimierz Adamczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym tylko dodać dwie krótkie uwagi do wniosku, który został dodatkowo złożony przez pana senatora Andrzejewskiego. W art. 6 mówi on, że spółki powstałe w wyniku przekształcenia mogą działać wyłącznie w postaci jednoosobowych spółek skarbu państwa. Nie jest to ustawa o prywatyzacji, ale o restrukturyzacji. Naprawdę najistotniejszym elementem jest możliwość przekształceń restrukturyzacyjnych.

Rzeczywiście, mówi ona o tym, że na procesy restrukturyzacji i rozwój tych sektorów potrzebny jest kapitał, w tym kapitał zagraniczny, który powinien przychodzić w postaci udziałów. Ten

(dyrektor generalny K. Adamczyk)

zapis zablokuje nam tę drogę: finansowania restrukturyzacji, odetnie jedno z ważniejszych źródeł. Ale nie to wydaje mi się najistotniejsze.

Zgodnie z prawem spółki akcyjne, jednoosobowe spółki skarbu państwa, nie mają akcjonariatu pracowniczego. Jeżeli proces prywatyzacji nie zostanie uruchomiony, możliwość przekazania udziałów pracownikom będzie zablokowana. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję. Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze skierować jakieś pytanie do pana dyrektora, przedstawiciela rządu?

Bardzo proszę, pan senator Czarnobilski. Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Czarnobilski:

Chciałem właściwie zadać pytanie panu pułkownikowi Kade, dyrektorowi departamentu przemysłu obronnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Czy będzie można zadać takie pytanie?

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Nie, nie będzie można, gdyż nie jest on przedstawicielem rządu na posiedzeniach Senatu. Myślałam, że ta sprawa jest już dostatecznie wyjaśniona, bo mówiłam dziś już o tym, Panie Senatorze. Rozumiem, że pan senator teraz...

(Senator Zdzisław Czarnobilski: Może zadam więc to pytanie właśnie panu dyrektorowi?)

Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Czarnobilski:

Panie Dyrektorze, jakie są uzgodnienia dotyczące restrukturyzacji przemysłu obronnego z krajową komisją „Solidarności”? Czy pan dyrektor mógłby nam powiedzieć parę słów na ten temat?

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Proszę bardzo, jeżeli pan będzie mógł odpowiedzieć, to bardzo proszę.

**Dyrektor Generalny
w Ministerstwie Przemysłu i Handlu
Kazimierz Adamczyk:**

Mogę, choć na pewno nie tak szczegółowo, jak pan dyrektor Kade.

Rozumiem, że chodzi o to, iż przemysł zbrojeniowy może być włączony do ustawy oddłużeniowej, natomiast warunkiem tego działania jest przekształcenie w jednoosobowe spółki skarbu

państwa. Jeżeli przemysł zbrojeniowy nie wejdzie do omawianej dziś ustawy, nie jest możliwe przekształcenie tych spółek. Nie jest bowiem zakładane przejście do Ministerstwa Przekształceń Własnościowych. Tak więc odsuwa to proces restrukturyzacji sektora zbrojeniowego. Tak wygląda sytuacja z punktu widzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Mówiłem, że ani ministerstwo, ani rząd nie są przeciwne tego typu działalności. Ta ustawa natomiast ma nam umożliwić stworzenie w jak najkrótszym czasie możliwości realizacji ustaleń pomiędzy rządem a strajkującymi górnikami.

Jeżeli proces włączenia przemysłu zbrojeniowego nie opóźni ostatecznego momentu zaistnienia tej ustawy, to oczywiście, nie mielibyśmy nic przeciwko temu. Każda poprawka powoduje jednak powrót ustawy do Senatu i to właśnie zdecydowanie wydłuża drogę.

Dlatego stanowisko rządu, jak już powiedziałem, było następujące: przedstawiliśmy taką ustawę, która mogła napotkać jak najmniej oporów i zostać jak najszybciej uchwalona.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Zgłosił się jeszcze pan senator Stuzik, żeby zadać pytanie.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Adam Struzik:

Jeśli dobrze rozumiem, Panie Dyrektorze, aby taki zapis znalazł się w owej ustawie, potrzebne są strajki?

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Dyrektor Generalny
w Ministerstwie Przemysłu i Handlu
Kazimierz Adamczyk:**

Na to pytanie jest trudno odpowiedzieć. Oczywiście, nie chodzi nam o strajki, natomiast nie ma powodu, by jednocześnie zaczęli strajkować i górnicy, i pracownicy przemysłu zbrojeniowego.

Ustawa powstała w drodze uzgodnień międzyresortowych w ramach rządu. I projekt, na który rząd był w stanie się zdecydować jako całość, to ten przedstawiony Sejmowi. Rozumiem, że przemysł zbrojeniowy to może najbardziej nabrzmiały problem, ale kilka innych gałęzi przemysłu również czeka na takie rozwiązanie.

Mówiłem o tym, iż minister przemysłu i handlu zapowiedział, że stosunkowo szybko będzie chciał wrócić do tej ustawy poprzez nowelizację wprowadzającą kolejne gałęzie przemysłu.

(dyrektor generalny K. Adamczyk)

W chwili obecnej, podkreślam to jeszcze raz, prezentując stanowisko rządu, przedstawiam intencje jak najszybszego wprowadzenia tej ustawy. Wszelkie rozszerzenia nie są sprzeczne z polityką rządu, jeżeli nie wydłużają okresu wprowadzenia ustawy.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Komorowski chciał zadać pytanie.

Senator Zbigniew Komorowski:

Panie Dyrektorze, czy nie uważa pan, że właśnie działanie tego typu, wyprzedzające działanie, które wynika z waszych ustaleń z Krajową Komisją „Solidarności” dotyczących przemysłu obronowego, jest jakby wyjściem naprzeciw różnym zagrożeniom, które mogą zaistnieć w naszej gospodarce i w naszym społeczeństwie? Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Dyrektor Generalny
w Ministerstwie Przemysłu i Handlu
Kazimierz Adamczyk:**

Mogę tutaj prezentować jedynie stanowisko rządu, nie zaś swoje własne, stąd po prostu powiedziałem to dwukrotnie. Dzisiaj na plenarnym posiedzeniu Senatu dwukrotnie już powiedziałem, jakie jest stanowisko rządu.

Zgadzam się, że należy, oczywiście... Filozofia, którą przedstawił pan senator, jest bardzo adekwatna do tego, co powinniśmy robić, do sposobu działania. Znajdujemy się jednak w takiej sytuacji, że nie jesteśmy w stanie wprowadzać kompleksowych rozwiązań. To jest ograniczenie naszego działania, dlatego jest tak, jak to przedstawiamy.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zadać pytanie? Jeżeli nie, to w takim razie... Czy pan chciałby zapisać się do głosu?

(Senator Andrzej Tyc: Nie, ja nie chcę zadawać pytań.)

Przepraszam, proszę określić przedmiot sprawy, w której pan się zgłasza, Panie Senatorze.

(Senator Andrzej Kaźmierowski: Jestem sprawozdawcą, Pani Marszałek.)

Wiem o tym, ale...

(Senator Andrzej Kaźmierowski: Chciałem powiedzieć kilka słów, mogę zapisać się do głosu, może to ułatwi sprawę.)

Wysoki Senacie! Chodzi o to, że jeżeli nie ma zgłoszeń – proszę bardzo – wówczas jestem zobowiązana w związku z wpływieniem wniosków legislacyjnych, do zarządzenia przerwy i dopiero wtedy sprawozdawcy poszczególnych komisji będą mogli ustosunkować się w imieniu komisji do zgłoszonych propozycji. Dlatego też, z tą uwagą, udzielam panu głosu. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Kaźmierowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W czasie debaty przedstawiciel rządu wyjaśnił nam sytuację, mówiąc, że na dzień dzisiejszy inicjatywa rządowa nie uległa zmianie. Dwie komisje senackie przedstawiły swoje stanowiska, jest wniosek mniejszości, w czasie debaty wpłynął również wniosek o odrzucenie tej ustawy. Uważam, że odrzucenie tej ustawy jest próbą destrukcji, bo jest to właściwie uniemożliwianie rządowi spełniania jego konstytucyjnych obowiązków. Pan senator Jarzembowski zgłosił poprawki. Jego pierwsza poprawka pokrywa się dokładnie z czwartą poprawką głosowaną przez Sejm, poprawka trzecia pokrywa się z poprawką dziewiątą.

Komisji Gospodarki Narodowej znane były poprawki sejmowe. Dlatego mam wniosek formalny, żeby przystąpić do głosowania bez zwoływania komisji. Wniosek pana senatora Komorowskiego nie został poparty przez przedstawiciela rządu, nie widzę więc powodów, żebyśmy mieli to rozpatrywać w dwóch komisjach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Nie mogę przyjąć tego wniosku, ponieważ byłby on sprzeczny z regulaminem, który wyraźnie przewiduje, w art. 45, że po wyczerpaniu listy mówców marszałek Senatu zamyka dyskusję i zarządza przerwę celem umożliwienia właściwej komisji ustosunkowania się do zgłoszonych w toku debaty propozycji. W związku z tym głosowanie w tej sprawie odbędzie się dopiero po przerwie. Zgodnie z regulaminem po przerwie będą mogli zabrać głos już tylko sprawozdawcy komisji oraz wnioskodawcy. Tak mówi regulamin.

Wysoki Senacie! W związku z tym, że wpłynęły, jak mówię, trzy wnioski legislacyjne o dużej wadze merytorycznej, uważam, że powinniśmy jednak ogłosić przerwę na zebranie się komisji celem zajęcia stanowisk w tej sprawie. Jeśli jednak Wysoki Senat zaaprobowałby przejście do punktu drugiego porządku dziennego, a po przerwie powrót do punktu pierwszego, to uważam, że byłoby to rozwiązanie, które nie blokowałoby naszych obrad. Jeżeli taka zgoda... Widzę milczącą aprobatę...

Bardzo proszę, pan senator Woźnica chciałby zabrać głos.

Senator Janusz Woźnica:

Pani Marszałek! Postuluję jednak, aby zechciała pani zarządzić przerwę, w czasie której powinno się odbyć posiedzenie Konwentu Seniorów, który mógłby się ustosunkować do planowanej na przyszły tydzień debaty budżetowej.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Panie Senatorze, oczywiście, w przerwie odbędzie się posiedzenie Konwentu Seniorów i tę sprawę podejmiemy. Po przerwie ogłosimy opinię w tej sprawie. To jednak nie może być merytorycznym powodem, tak to oceniam, do zarządzenia przerwy w tej chwili.

Moje pytanie do Wysokiej Izby było takie: czy można przejść do drugiego punktu porządku dziennego? Jeżeli jest na to zgoda, to w takim razie, Wysoki Senacie, przystępujemy... Czy pan senator się zgłaszał? Nie?

(*Senator Jerzy Kopaczewski:* Chciałem zgłosić wniosek przeciwny, aby właśnie kontynuować debatę.)

Dobrze. Do punktu pierwszego powrócimy po przerwie, tak jak mówiłam.

Przystępujemy do punktu drugiego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin oraz ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw. Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 154, a wnioski komisji w drukach nr 154A i 154B.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Edmunda Jagiellę. Bardzo proszę, Panie Senatorze, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Edmund Jagiełło:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

W dniu wczorajszym Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia odbyła posiedzenie, na którym byli obecni: przedstawiciel rządu w osobie pani minister Wiktorow, przedstawiciele licznych związków zawodowych, związków zawodowych górników oraz przedstawiciel Sejmu – być może powinienem wymienić w innej kolejności. Pan poseł Polmański reprezentował właściwie opcję związkową, jednak, powiedziałbym, bardziej krytyczną niż wersja tej ustawy przyjęta przez Sejm.

Chcę przedstawić projekt uchwały naszej komisji. Po długiej dyskusji, Wysoki Senacie, po wysłuchaniu wszystkich stron, zdecydowaną większością głosów komisja ustaliła, że w związku z istotnymi zmianami, jakie proponujemy, tytuł, który miała ustawa przesłana z Sejmu, przestał być aktualny. Skreślenie art. 2 i 3 spowodowało, że ustawa przestała dotyczyć rewalor-

ryzacji rent i emerytur, ogranicza się w tym momencie do zapisu o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin. Wobec tego proponujemy skreślenie po słowach „i ich rodzin” dalszego ciągu tytułu.

W art. 1 proponowanej ustawy, dotyczącej art. 10 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników, dokonaliśmy właściwie drobnych zmian. Są one niewielkie, ale dość istotne. Zawężamy w dwóch punktach, w art. 10 pkt 3 i pkt 10, prawa do kwalifikacji górniczych. Dotyczy to grup remontowych, które okresowo zjeżdżają pod ziemię, oraz dozoru, który zjeżdża pod ziemię sporadycznie.

Przyjęliśmy sejmową wersję rozszerzenia zapisu ustawy z 1983 r. o zaliczeniu do okresów pracy górniczej zasiłków chorobowych. Może przeczytam – chodzi tu o okresy pobierania zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego, przysługujących z tytułu wypadku przy pracy, wypadku w drodze do pracy lub z pracy albo z tytułu choroby zawodowej oraz inne niż wymienione w pkt 1 okresy niezdolności do pracy z powodu choroby, za które wypłacone zostało wynagrodzenie lub zasiłek chorobowy w wymiarze do 35 dni w roku kalendarzowym. We wszystkich tych sytuacjach musi być spełniony podstawowy warunek: muszą zaistnieć w okresie wykonywania pracy górniczej pod ziemią, w okresie trwania stosunku pracy.

I właściwie cała dyskusja skupiała się wokół kwalifikacji, co to właściwie jest praca górnicza. Przyjęliśmy pewną, myślę, że uczciwą, normę kwalifikacyjną – jest to praca pod ziemią. Właściwie więc należałoby tu nie brać pod uwagę, i nie braliśmy, na przykład górnictwa siarki. Tam jest zupełnie inny technologiczny proces wydobycia, gdzie są, oczywiście, szkodliwe warunki pracy, ale takie są i w innych dziedzinach przemysłu, na innych stanowiskach pracy. My przyjęliśmy jasne, klarowne kryterium oceny: praca pod ziemią.

W związku z tym, że art. 2 w wersji sejmowej za bardzo rozszerzał kwalifikacje, dawał jakby zbyt dużo możliwości przyjmowania tego typu preferencji, czyli przeliczników związanych z kwalifikacjami rentowymi, proponujemy wyraźnie to zawęzić. Nie mogliśmy tego zrobić w ustawie dzisiaj rozpatrywanej, wobec tego po uzgodnieniu z resortem, ze związkami i właściwie po przyjęciu przez naszą komisję pewnej idei, zgodziliśmy się, że wysuniemy propozycję w ustawie o rewaloryzacji emerytur i rent, która będzie rozpatrywana w przyszłym tygodniu.

Propozycja będzie uczciwa i prosta: pracownikom, którzy mają mieć uprawnienia górnicze, częściowo pracującym pod ziemią, częściowo na powierzchni, okresy pracy pod ziemią sumuje się i przelicza na pełne lata i miesiące. Do tak ustalonych okresów pracy pod ziemią stosuje się przelicznik 1,5 za każdy rok takiej pracy. Chyba że do tych okresów pracy pod ziemią stosuje się

(senator E. Jagiello)

przelicznik 1,8 – jest to już typowa praca górnicza, nie nadzór, nie kadra, tylko właśnie praca typowo górnicza. Dla kadry, która zjeżdża w procesie nadzoru, powiedzmy, w procesie technologicznym, od czasu do czasu, czyli nie na pełne dniówki, sumuje się godziny przebywania pod ziemią i wylicza się czas, dodawany później do okresu uprzywilejowanego.

Przedstawiciele związków zawodowych, którzy byli na posiedzeniu komisji, przyjęli tę wersję i zgodzili się z nią. Powtarzam, to jest wersja uczciwa. Dlaczego ludziom z nadzoru, jeśli są, powiedzmy, trzy godziny pod ziemią, ten czas ma być zaliczony jako cała ośmiogodzinna dniówka? Będzie miał zaliczone tyle, ile będzie pracował pod ziemią.

Wysoki Senacie, reasumując, proponujemy bardzo krótki tekst ustawy, drobne poprawki w zapisie art. 1, skreślenie art. 2 i art. 3. Regulacje te zaproponujemy w przyszłym tygodniu w ustawie o rewaloryzacji rent i emerytur. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Proszę o pozostanie na miejscu, bo i do pana senatora jako sprawozdawcy mogą być krótkie pytania. Czy ktoś chciałby zadać krótkie pytanie?

Panie Senatorze, bardzo proszę o zadanie pytania.

Senator Jan Jesionek:

Z wywodów pana senatora wnioskuję, że jest niezupełnie zorientowany w przedmiocie sprawy. Prawdą jest, że dozór, sztygar zmianowy, sztygar oddziałowy, kierownik robót, są pod ziemią *non stop*, od zjazdu do wyjazdu. Jest to dozór wyższy. Są oczywiście takie dozory, jak główny mechanik, główny zawiadowca kopalni, dyrektor czy inni. To są ludzie, którzy bardzo rzadko zjeżdżają na dół i nie przebywają tam przez wiele godzin, ale...

(Wicemarszałek Alicja Grześkowiak: Jakiego pytania chciał pan zadać?)

Ale ludzie z podstawowego dozoru są raczej pełne sześć godzin, jeśli nie osiem, na głębokościach. Chciałem więc uprzejmie zapytać pana senatora, czy ta propozycja jest uzgodniona ze związkami zawodowymi? Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie.

Senator Edmund Jagiello:

Panie Senatorze, rozumiemy się doskonale. Dyskutowaliśmy wczoraj w komisji kilka godzin

i wytłumaczyliśmy sobie, co to jest dozór i kto, ile pracuje. Dokładnie reguluje to stara ustawa z 1983 r., której nie dotykamy w art. 1. Według niej, prawo do górniczej emerytury, bez względu na wiek, przysługuje górnikom, którzy spełniają łącznie następujące warunki: pracę górniczą pod ziemią wykonują stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Czyli ludzie z tego dozoru po 25 latach pracy idą na emeryturę, niezależnie od wieku.

Chodzi natomiast o kadrę kierowniczą, o różne osoby, które współpracują z zasadniczym trzonem i zjeżdżają pod ziemię na dwie, trzy godziny, jak na przykład mierniczy. Godziny sumuje się: jeśli jest pod ziemią dwie czy trzy godziny dziennie, to nie liczy mu się całej dniówki, tylko po prostu sumuje się te godziny w wymiarze miesiąca, roku. Liczy się, ile to jest.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zadać pytanie?

(Senator Edmund Jagiello: Przelicznik 1,5 stosuje się dla tych...)

Pytanie?

(Senator Edmund Jagiello: Jest to oczywiście nasza propozycja.)

Bardzo proszę, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, z proponowanego przez komisję rozwiązania wnioskuję, że chodzi o to, iżby łączne występowanie tych dwóch przesłanek dla uzyskania prawa do renty górniczej, górniczej emerytury, o którym mówi art. 10, objęło wszystkich, którzy wykonywali pracę pod ziemią w pełnym wymiarze czasu pracy. To znaczy, że nikt, kto wykonuje pracę pod ziemią, nie zostanie pominięty, o czym mówi art. 10. Czy tak mam to rozumieć?

Senator Edmund Jagiello:

Tak, w pełnym wymiarze godzin.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, tak jest.)

Tak. O to chodzi.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak mam to rozumieć? Dziękuję.)

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę, odpowiedź została już udzielona, tak? Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Jeżeli nie, to dziękuję panu, Panie Senatorze.

Proszę teraz o zabranie głosu sprawozdawcy Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Ireneusza Choroszucho. Chciałabym tylko powiedzieć, że obie komisje przedłożyły jednobrzmiące wnioski. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Ireneusz Choroszuca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ponieważ obie komisje przedkładają jednako-
wo brzmiące wnioski, tym samym czuję się czę-
ściowo zwolniony z obowiązku referowania istoty
sprawy. Chciałbym jednak podkreślić to, co
w moim przekonaniu jest istotne.

Jak wiadomo, górnicy mają przyznawane
emerytury na specjalnych prawach, mówiąc ina-
czej, regulowane specjalną ustawą. W tej usta-
wie, używając języka potocznego, można wyróż-
nić ogólne emerytury górnicze, jak też jedną
emeryturę szczególną, regulowaną art. 10 tej
ustawy. W art. 10 jest mianowicie mowa o tym,
że każdy, kto wykonuje zawód górniczy przez 25 lat,
ma prawo przejść na emeryturę bez względu na
to, jaki wiek osiągnął. Jeśli powiedziałem „każ-
dy”, to jest to pewne uproszczenie. Nie każdy, są
pewne wyłączenia, ale chciałbym jakoś w miarę
klarownie przedstawić tę sytuację.

Problem polega na tym, że kiedy weszła w życie
ustawa o rewaloryzacji rent i emerytur z 1991 r.
– ustawa o emeryturach górniczych została
uchwalona w 1983 r. – postawiła ona w nieko-
rzystnej sytuacji pewną grupę ludzi. Do tego
okresu 25 lat, oprócz efektywnie wykonywanej
pracy, zaliczano również okres pobierania zasił-
ku bądź też świadczeń rehabilitacyjnych, jeśli
zasiłek albo świadczenia były związane z wypad-
kiem przy pracy, z chorobą zawodową albo z wy-
padkiem w drodze do pracy i z pracy. Ponieważ
ustawa o rewaloryzacji wyłączyła grupę ludzi,
którzy mają przepracowane 25 lat, ale w tym
czasie mieści się także pewien okres pobierania
zasiłków, więc stało to jako postulat w czasie
ostatnich strajków górniczych w grudniu 1992 r.
W wyniku uzgodnień między strajkującymi
a rządem ustalono, że należy przywrócić zali-
czanie okresu pobierania zasiłków i świadczeń
rehabilitacyjnych do tych 25 lat. Oprócz tego
rząd zrobił jeszcze mały krok dalej: oprócz
okresów pobierania zasiłków doliczył również
okresy pobierania zasiłków chorobowych w wy-
miarze do 35 dni rocznie. Chodzi tu już o inne
choroby, nie zawodowe, i nie o wypadki przy
pracy. To niejako antycypuje planowane roz-
wiązania, które przewidują, że za pozostawanie
na zwolnieniu lekarskim do 35 dni będzie płacił
pracodawca z funduszu płac, a dopiero powyżej
35 dni pracownik będzie opłacany z ubezpieczeń
społecznych.

Co do ustaleń, o których tu mówię, nie było
sprzeciwu z żadnej strony, bo w zasadzie zostały
one uzgodnione dużo wcześniej, już w czasie
strajków, ale Sejm to rozszerzył. I może tutaj,
wyprzedzając nieco, powiem, że dokładnie w tych
granicach zamyka się projekt uchwały Komisji
Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz projekt
Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Sejm przyznał dodatkowo prawo do specjal-
nych emerytur po 25 latach pracy bez względu
na osiągnięty wiek dwóm kategoriom pracow-
ników: tym, którzy nie są pracownikami kopalni,
tylko innych przedsiębiorstw wykonujących nie-
jako usługi na rzecz kopalni, czyli przedsię-
wzięciom remontującym maszyny, montażo-
wych, budowlanych, których pracownicy rów-
nież pracują pod ziemią, oraz pracownikom
urzędów górniczych.

Sejm dokonał jeszcze jednej istotnej zmiany.
W ustawie o rewaloryzacji rent i emerytur
z 1991 r. rozszerzył krąg osób, wobec których
stosuje się przelicznik 1,5 za każdy rok pracy,
o pracowników niektórych kopalń siarki oraz
włączył kierownictwo i dozór ruchu. Dotychczas
te osoby nie mogły korzystać z emerytury po
25 latach pracy. Tyle tylko, że w odróżnieniu od,
powiedziałbym, tych prawdziwych górników, tu-
taj stosuje się przelicznik nie 1,5, a przelicznik
1,4. Uwzględnia się tu fakt, że w odróżnieniu od
górników, pracownicy nadzoru nie pracują jed-
nak cały czas pod ziemią. To rozszerzenie stało
się przedmiotem kontrowersji.

Aby umożliwić Wysokiej Izbie nieco szersze
spojrzenie na tę sprawę, pozwolę sobie tutaj
przedłożyć, również w skrócie, racje drugiej
strony, czyli tych, którzy w Sejmie pozwolili
sobie rozszerzyć te uprawnienia. Dotyczy to
pracowników dozoru i kierownictwa, którzy
mieli te przywileje przed rokiem 1991, a ustawą
o rewaloryzacji rent i emerytur zostali ich po-
zbawieni. Tym samym, po pierwsze, ta grupa
ludzi czuje się skrzywdzona. Po drugie zaś,
takie uregulowanie stanowi pewien antybo-
dziec w procesie awansowania, robienia karie-
ry w górnictwie, ponieważ pracownik, który
przechodzi, formalnie biorąc, na wyższy szcze-
bel hierarchii przemysłu wydobywczego, jedno-
cześnie traci – traci na emeryturze. Tutaj z kolei
kontrargument wysuwany przez rząd jest taki,
że należy po prostu tak skonstruować system
przywilejów i nagród, ażeby nie było
antybodźców w procesie awansowania. Ale nie
należy podierać się tutaj szczególnymi ure-
gulowaniami emerytalnymi.

Są to więc racje z jednej strony takie, z drugiej
inne. Przeciw temu bowiem, co mówi rząd, pada
kolejny kontrargument: proszę bardzo, zmieńmy
ten system, ale dopóki go nie zmieniliśmy, trzy-
majmy się na razie tych starych „podpórek”.

Rację ma rząd, gdy mówi, że zmiany dokonane
przez Sejm stanowią krok wstecz, niejako zama-
zują logiczny obraz pewnego systemu emerytal-
nego, do którego chcemy dojść. Z drugiej strony,
przeciwnicy tego sposobu myślenia mówią tak:
najpierw wypracujmy ten logiczny system, to
wtedy zrezygnujemy z tych dodatkowych nielo-
gicznych, można powiedzieć, przywilejów. Nie
stwarzamy jednak takiej sytuacji, że pewna gru-

(senator I. Choroszuca)

pa ludzi jest niejako „zawieszona” w tym procesie przejścia – stracili stare przywileje, a żadnych nowych nie zyskali.

To jest wszystko, co chciałem państwu na ten temat powiedzieć. I jeszcze jedno: sprawa dotyczy – mówię cały czas o przywilejach emerytalnych dla pracowników dozoru i kierownictwa – stosunkowo małej liczby osób, tym bardziej, że w przedłożeniu sejmowym mówi się o tym, iż minister przemysłu i handlu, ponieważ ustawa stanowi tylko pewne ramy, w drodze rozporządzenia, czyli w drodze aktu normatywnego wysokiej rangi, ustali, o jakie stanowiska pracy chodzi.

Tak więc Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych przedkłada państwu uchwały o treści, która jest ściśle zgodna z propozycjami rządowymi. Czuję się jednocześnie w obowiązku poinformować państwa o tym, że sprawa jest kontrowersyjna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu sprawozdawcy?

Bardzo proszę, pan senator Stasiak.

Senator Wiktor Stasiak:

Mam jedno krótkie pytanie. Czy komisje są w stanie podać, jakiej liczby górników ta kwestia dotyczy? Zarówno tej części z dozoru górniczego, jak i z przemysłu siarkowego?

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Bardzo proszę o odpowiedź, Panie Senatorze.

Senator Ireneusz Choroszuca:

Pani Marszałek, Panie Senatorze! Muszę powiedzieć, że pani minister Wiktorow, obecna tu na sali, jest w stanie podać te liczby, ponieważ prezentowała je w czasie posiedzeń komisji. Jeśli więc zwolni mnie pan z obowiązku informowania, a poczeka na wystąpienie pani minister, to będę wdzięczny.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora sprawozdawcy? Dziękuję, Panie Senatorze.

Otwieram debatę. Chciałabym zapytać, czy pani minister chciałaby...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Aleksandra Wiktorow: Tak.)

Tak? Bardzo proszę. Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej panią Aleksandrę Wiktorow. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Aleksandra Wiktorow:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałam powiedzieć, że zmiany w tej ustawie są sprawą dość skomplikowaną. Jest ona co prawda wynikiem negocjacji prowadzonych ze strajkującymi górnikami, ale tak naprawdę, jest to sprawa, która się ciągnie od końca zeszłego roku. Jeszcze rząd pana premiera Bieleckiego zgłosił do Sejmu projekt ustawy dotyczącej zmian w zasiłkach chorobowych. W tej ustawie przewidywano, że właśnie za 35 dni choroby w roku będzie pracownikom wypłacane wynagrodzenie. A jeżeli będzie wypłacane wynagrodzenie, to jest jasne, że czas jego wypłacania musi się równoważyć z okresem pracy, czyli będzie się wliczać te 35 dni do okresu pracy.

Ustawa tej samej treści została ponownie zgłoszona do Sejmu w lutym ubiegłego roku i tak się nieszczęśliwie stało, że do tej pory nie została jeszcze uchwalona. Górnicy, zgłaszając ten postulat, wiedzieli o tym, że ustawa o zasiłkach chorobowych jest w Sejmie, że jest ona w trakcie „obróbki” przez komisje. Nawet dzisiaj odbyło się ostatnie posiedzenie komisji, która to wszystko przyjęła i skieruje do drugiego czytania do Sejmu.

I ten mały wyjątek, te dwa artykuły zaproponowane przez rząd, to jest jakby wyprzedzenie tego, co znajduje się w ustawie pt. „Ustawa o zmianie kodeksu pracy i niektórych innych ustaw”. Tam nie ma niczego takiego, co nie znajdowałoby się w tej ustawie. Tyle tylko, że trzeba to wyprzedzić, jakby przymusić do szybszego stosowania.

Wydawało nam się, że jest to ustawa do skierowania na tę szybką ścieżkę dlatego, że nie budziła niczyich kontrowersji. Ci, którzy brali udział w negocjacjach z górnikami, widzieli, że był to punkt, który został załatwiony dokładnie w ciągu dwóch minut, bo nikt nie miał żadnych wątpliwości.

Natomiast druga sprawa, o której mówił ostatnio pan senator, dotyczy rozciągnięcia przywilejów górników pracujących stale i w pełnym wymiarze pod ziemią również na kadre, na dozór górniczy i na pracowników inspekcyjno-technicznych. Były inicjatywy poselskie rozciągnięcia przywilejów górniczych na kadre. W tej sprawie powołana została specjalna podkomisja i jej prace nie zostały jeszcze zakończone. Prawdę powiedziawszy, było to dla nas, można powiedzieć, zaskoczeniem, choć oczywiście posłowie mają prawo w każdej chwili zgłaszać swoje wnioski. Po prostu wniosek ten w czasie głosowania nad ustawą rządową został, podług sali, przegłosowany, podczas gdy prace podkomisji dotyczące tej sprawy nie zostały jeszcze zakończone.

(podsekretarz stanu A. Wiktorow)

Rząd stał na stanowisku, że nie można tak po prostu rozciągnąć wszystkich uprawnień górników, którzy pracują stale i w pełnym wymiarze pod ziemią – jeszcze raz powtarzam – stale i w pełnym wymiarze, czyli codziennie przez osiem godzin również na cały dozór kopalni, oraz tych pracowników kontrolnych, którzy zjeżdżają do kopalni nie codziennie i nie na pełny dzień pracy. Zaczyna się od dyrektora kopalni, który w takim specjalnym rozporządzeniu ministra przemysłu ma zjeżdżać do kopalni osiem razy w miesiącu. To, że dyrektor zjedzie do kopalni osiem razy w miesiącu, nie znaczy, że on osiem godzin przez tych osiem dni jest pod ziemią i pracuje na takich samych zasadach, jak górnik dołowy. I dlatego uznaliśmy – zresztą chciałam powiedzieć, że akurat związki reprezentujące górników rzeczywiście pracujących pod ziemią nie popierają związku zawodowego „Kadra”, który ten wniosek zgłasza – że jeżeli mamy uwzględnić te dodatkowe uprawnienia dla kadry, dla nadzoru, który rzadziej, czasem bardzo rzadko, zjeżdża pod ziemię, to nie można stosować takiego samego przelicznika dla pracujących pod ziemią, jak dla dozoru.

Dlatego zaproponowaliśmy to ustnie, ale bez złożenia na piśmie – bo, jak mówię, prace trwały i dopiero na następnym posiedzeniu podkomisji mieliśmy to złożyć – żeby pracownikom dozoru technicznego i inspekcyjno-technicznym zaliczać staż pracy pod ziemią w faktycznie wykonywanym przez nich czasie. To znaczy, że jeżeli ktoś zjeżdżał pod ziemię osiem razy w miesiącu, to miał zaliczone osiem dni, potem zsumowane i przeliczone na pełny wymiar czasu pracy. I tylko w takim czasie stosowane byłyby te specjalne przeliczniki. Natomiast wydawało się nie usprawiedliwione i niesprawiedliwe w stosunku do górników pracujących pod ziemią, żeby tym, którzy rzadko i nie na pełen dzień pracy zjeżdżają pod ziemię, zaliczać takie same przeliczniki, jak pracującym pod ziemią. Wydawało się nam, że to byłoby niesprawiedliwe w stosunku do tych, którzy codziennie pracują pod ziemią. I dlatego rząd stoi na stanowisku, że artykuły dotyczące dozoru górniczego powinny być rozpatrzone później, po rozważeniu propozycji rządowej, która mówi o przeliczaniu proporcjonalnym do czasu faktycznie spędzanego pod ziemią. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań, panów senatorów chciałby zadać pytania? Może poproszę jeszcze o pozostanie. Czy ktoś z pań, panów senatorów chciałby zadać pytanie pani minister? Dziękuję bardzo.

Do debaty zapisane są dwie osoby.

Pierwszym mówcą będzie pan senator Wiktor Stasiak. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Następnym mówcą będzie pan senator Mieczysław Wyględowski. Bardzo proszę.

Senator Wiktor Stasiak:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Istotą pracy w górnictwie jest to, że pracuje się ciężko i dlatego krótko. Uciążliwość pracy powoduje, że bardzo wielu górników nie dopracowuje do emerytury, przechodząc wcześniej na renty chorobowe lub na wieczną sztychę. System emerytalny, uzależniający wysokość emerytury głównie od stażu pracy, dyskryminuje górnictwo. I stąd pojawił się problem przeliczników lat pracy.

Pani Marszałek, Wysoki Senacie! W zakresie spraw dotyczących wyższego dozoru górniczego, inspektorów urzędu górniczego nie będę zabierał głosu, gdyż myślę, że sprawa nie powinna budzić wątpliwości. Zresztą racje zwolenników tego zapisu przedstawił senator Choroszuca. I myślę, że było to wyczerpujące. Chcę zająć się tylko kilkoma kwestiami dotyczącymi górnictwa siarkowego, które jest mniej znane. Otóż w ubiegłych latach ustawodawca przyznał prawo do emerytur górniczych w kopalniach siarki na takich samych lub zbliżonych zasadach, jak w górnictwie węglowym. Było to wynikiem uznania szkodliwości, uciążliwości pracy w tych kopalniach. Stanowiska górnicze charakteryzują się tam zwiększoną emisją siarkowodoru i tlenków siarki. We wczesnym okresie funkcjonowania tych kopalń, na niektórych stanowiskach górnicy używali masek przeciwgazowych. Obecnie na ośmiu stanowiskach w kopalni odkrywkowej w Machowie praca górnicza uznawana jest za pracę „na przodku”, tak samo jak pod ziemią. Praca na tych stanowiskach liczona jest półtora-krotnie za każdy rok pracy.

Na pozostałych stanowiskach górniczych, zarówno w kopalni odkrywkowej, jak i w kopalniach otworowych, praca zaliczana jest nieco inaczej. Prawo do emerytury uzyskuje pracownik, który przepracował 25 lat i osiągnął wiek 50 lat. Tu występuje istotna różnica w traktowaniu górników siarki i górników węgla. Górnicy węgla mogą przechodzić na emeryturę, jeżeli przepracują 25 lat pod ziemią, bez względu na wiek. Chciałem tu wyjaśnić, że nie jest do końca tak, jak mówił pan senator Choroszuca, że w siarce także wiek jest istotnym elementem. I myślę, że takie rozwiązanie jest dzisiaj sprawiedliwe.

Chcę jeszcze dodać, że istotnym elementem pracy na stanowiskach górniczych w przemyśle siarkowym był do roku 1991 dodatek do emerytury w wysokości od 10 do 15% za pracę w tzw. kategorii szczególnego zagrożenia. Poprawki przyjęte przez Sejm w ustawie z 6 lutego dotyczą

(podsekretarz stanu A. Wiktorow)

wyłącznie wskaźników przeliczeniowych wysokości podstawy emerytury. Według mojej oceny, nie rozszerzają one liczby stanowisk górniczych. Inicjatorem, jak już wspomniała pani minister, był związek zawodowy „Kadra”. Problem został później podniesiony przez posła Polmańskiego. Problem w pierwszej fazie dotyczył wyższego dozoru górniczego, inspektorów urzędów górniczych i pewnej grupy pracowników zarządu kopalń. W skali całego górnictwa problem ten obejmuje kilka tysięcy pracowników. Nie mam, niestety, szczegółowych danych. Istota poprawek polega na podwyższeniu wskaźnika przeliczeniowego bazy z 1 na 1,4 oraz z 1 na 1,5. Oznacza to, oczywiście, wzrost emerytur. Środowiska reprezentujące kopalnie siarki wielokrotnie występowały o przyznanie porównywalnych przeliczników, co uważam za zasadne. Z drugiej strony, rozumiem ciężką sytuację budżetu, w którym nie ma środków na zaspokojenie wielu istotnych potrzeb. Ale myślę też, że argumentem powinien być fakt, iż warunki pracy są bardzo ciężkie, a górnicy płacili wysokie składki na ZUS, ponieważ w górnictwie siarki do roku 1990 zarobki były zdecydowanie wyższe niż średnia płaca krajowa.

Co oznaczałoby dla górnictwa siarki przyjęcie wersji sejmowej? Oznaczałoby, że wszystkim robotnikom zatrudnionym na stanowiskach górniczych, którzy przejdą na emeryturę, będzie ona naliczana według wskaźnika 1,5, a nie jak dotychczas 1,0. Natomiast pracownicy dozoru według wskaźnika 1,4. Wyjątkiem byłiby górnicy z tzw. stanowisk przodowych, którzy mają obecnie wskaźnik 1,8, i on by pozostawał. Jakie byłyby skutki finansowe? Myślę, że wiele osób będzie sobie takie pytanie zadawać. W mojej ocenie, gdyby Wysoka Izba przyjęła stanowisko Sejmu, to w górnictwie siarkowym, w całym górnictwie siarkowym, dałoby to dodatkowo około stu górników w skali roku. Pozostawię tę wielkość bez komentarza.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Sejm uznał prawo górników siarkowych, pracujących, powiadam, w bardzo trudnych warunkach do zwiększonej emerytury. Propozycje zmian przedstawione przez komisję Senatu traktuję jako kolejną próbę dyskryminacji tego górnictwa, podejmowaną chyba tylko dlatego, że jest to grupa liczebnie mała. Zatrudnienie w kopalniach siarki nie przekracza 5 tysięcy osób, z tego 2 tysiące w kopalni Machów postawionej w stan likwidacji. Grupa ta nie sięgała do tej pory po rozwiązania strajkowe, jako narzędzia dochodzenia swoich praw, uznając, że dochodzenie słuszných praw możliwe jest na drodze parlamentarnej. Myślę, że tak się stanie. Składam więc wniosek o przyjęcie ustawy w wersji sejmowej. Dziękuję za wysłuchanie.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Następnym mówcą jest pan senator Mieczysław Wyględowski. Jest to ostatnia osoba zapisana na listę mówców. Chciałam poinformować, że wpłynęły już dwa wnioski legislacyjne.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Wyględowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Po długim okresie przygotowawczym Sejm uchwalil zmiany w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin. Poczucie satysfakcji z tej decyzji nie zdążyło się jeszcze zadowić w górniczych rodzinach, gdy już zostaje ono zagrożone rządowymi autopoprawkami. Ustawa stanie się w wypadku przekreślenia jej na tej drodze jedynie świadectwem dobrej, ale mało konsekwentnej, woli otwarcia się na zasadnicze potrzeby grupy społecznej, która z racji swego trudu zasługuje na coś więcej niż hołdy i ukłony z okazji Barbórki.

Przekreślenie ustawy potwierdziłoby obserwacje zawarte w liście Komitetu Obrony Emerytów i Rencistów, skierowanym 4 lutego do senatorów Rzeczypospolitej Polskiej. Proszę zatem o pozwolenie przypomnienia fragmentu listu: „Każdorazowe korzystne dla emerytów głosowanie w Sejmie powoduje kontrakcję rządu i koalicji rządowej. Zmienia się wyniki tychże głosowań, choćby poprzez reasumpcję bądź inne procedury. Dziewięciokrotnie dokonywano korekty w ustawie emerytalnej przy ciągłym sprzeciwie ekip rządowych, jeżeli były to rozwiązania dla nas korzystne”.

Na tym tle trudno się dziwić, że wiarygodność rządu maleje, a każda manipulacja, przeprowadzana w stylu opisanym w cytowanym liście, stawia pod znakiem zapytania moralność tych operacji. Dostrzegają to liczni wśród nas. Między innymi, w trakcie jednego z ostatnich posiedzeń Senatu pan senator Bender, z którym przyszło mi w przeszłości w innych sprawach polemizować, przypomniał – i tu się z nim w pełni zgadzam – że rząd, który składa obietnice oraz przyjmuje zobowiązania, a następnie ich nie dotrzymuje, nie może liczyć na zaufanie społeczeństwa. To prawda. Prawda tym boleśnieszka, iż obietnice dotyczą nie problemów drugorzędnych, lecz spraw o podstawowym znaczeniu dla egzystencji ludzi, którzy sterani ciężką pracą pozostają, zazwyczaj, bez szans na dodatkowe źródła zarobkowania. Mimo iż to właśnie efekty ich pracy umożliwiały w miarę normalne funkcjonowanie narodowej gospodarki. Czasem wprost wstyd przypominać prawdy niemal banalne, chociaż o wymowie dramatycznej.

Czy jednak wolno nam zapomnieć o tym, że nadchodzący czas może przynieść drastyczne

(senator M. Wyględowski)

pogorszenie sytuacji tego środowiska? Z jednej strony, planuje się systematyczne opróżnianie koszyka spożycia zbiorowego i różnych świadczeń socjalnych, w postaci odpłatności za opiekę zdrowotną, oświatę, kulturę, wypoczynek itp. Z drugiej, zmniejszać się ma świadczenia dla emerytów i rencistów. Taka polityka może być odczuwana w tym środowisku jako specyficzna grabież, wywłaszczenie z praw słusznie nabytych. Taka polityka nie może liczyć ani na społeczną, ani na parlamentarną akceptację, o ile parlament ma odzwierciedlać rzeczywistą opinię społeczeństwa.

W jednym z czasopism, w artykule „Kwestia emerytalna w Polsce” zostało napisane: „Jedność i solidarność państwowo-narodowa tworzy przede wszystkim świadomość wielkiej masy obywateli, że państwo to organizacja nadrzędna, opiekuje się obywatelem, troszczy się o niego, jest sprawiedliwym rządcą i nie pozwoli go skrzywdzić. Gdy zaś państwo uwłacza sprawiedliwości i zamiast chronić tych, którymi rządzi, jednostronnie zrywa zawarte kontrakty, a na swe uniewinnienie podać może jedynie błędy popełnione przez rządzących, wówczas stwarza zamiast sił zmierzających do jedności siły odśrodkowe i nie daje sobie ani swoim obywatelom, dobrej przyszłości. Kwestia emerytalna stanowi dla państwa polskiego sprawę doniosłą i posiada znaczenie nie tylko gospodarczo-finansowo-budżetowe. Może ona nawet być punktem zwrotnym do oceny historycznej minionego okresu”.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie jest to cytat, jak by to mógł ktoś powiedzieć czy domniemywać, z pisma lewicowego: z „Trybuny” czy „Polityki”. Cytowany artykuł został opublikowany w „Przeglądzie Powszechnym”. Tyle że wydrukowano go nie w Trzeciej, ale w Drugiej Rzeczypospolitej, w 1938 r. Jednak, mimo że od tamtego czasu splątały się drogi historii, którymi kroczymy, przytoczony pogląd zachowuje i dzisiaj swoją, zarówno pragmatyczną, jak i moralną, aktualność. Dzisiaj, nawet bardziej niż wówczas, kwestia emerytalna może stać się, powtórzę: „punktem zwrotnym do oceny historycznej minionego okresu”.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! We własnym imieniu oraz w imieniu senatorów reprezentujących Sojusz Lewicy Demokratycznej wnoszę o przyjęcie przez Wysoki Senat uchwały o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin w takim brzmieniu, w jakim została zaakceptowana przez Sejm, oraz popieram wniosek senatora Wiktora Stasiaka. (Oklaski).

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Andrzejewskiego. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Jest to ostatnia osoba, która zapisała się... (Poruszenie na sali).

Rozumiem, że nie ostatnia. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chodzi mi o pewien puryzm prawny, który wynika z rozwiązania ustawowego. Opowiadał się za zniesieniem jakiejkolwiek dyskryminacji górników, którzy są solą tej ziemi. Wypracowują oni majątek narodowy. Rozporządzanie nim musi być przedmiotem szczególnej odpowiedzialności i troski, o czym świadczy dyskusja nad poprzednią inicjatywą legislacyjną. W związku z tym, że mamy do czynienia z grupą pracowniczą, z obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, którzy mają szczególną rangę, i którzy muszą często szukać obrony swych praw w sposób niekonwencjonalny, myślę, że winniśmy im równouprawnienie.

Artykuł 10 ust. 1 mówi o dwóch przesłankach stanowiących *iunctim*, które pozwalają nabyć szczególne prawa do renty górniczej. Tymi przesłankami są przede wszystkim: wykonywanie pod ziemią, stale i w pełnym wymiarze czasowym pracy przez okres wynoszący co najmniej 25 lat i przynależność do pewnej grupy zawodowej, o której mowa w art. 5. Twierdzą, że przepis ten jest sformułowany w sposób dyskryminacyjny, ponieważ wynika z niego, że nie wszyscy, którzy stale wykonują pracę pod ziemią i w pełnym wymiarze, mogą nabyć te prawa. Odnosi się to tylko do tych, którzy są wymienieni w art. 5 ust. 1. Różnie można o tym mówić. Chciałem zwrócić uwagę Wysokiej Izbie, a szczególnie wszystkim prawnikom, że osoby wymienione w art. 5 – różny jest rozrzut tych punktów – nie są tymi, które mają na swoim koncie okres zaliczalny czy równorzędny do wykonywania pracy pod ziemią stale i w pełnym wymiarze, ale, w myśl tego przepisu, muszą wykonywać tę pracę stale i pod ziemią. Możemy wpisać tu tzw., jak dawniej mówiono, „górników z Marszałkowskiej”, to znaczy górników z ministerstwa, bo i tak nie spełniają oni wymogu stałej pracy pod ziemią. Więc i tak albo nie mają żadnych uprawnień w myśl tej ustawy i tej redakcji, albo ta ustawa jest realizowana niezgodnie z jej treścią oraz sprzecznie z prawem i poczuciem ducha praworządności w Polsce. Tego zakładać nie mogę.

W związku z tym proponuję w swej poprawce skreślenie jakiegokolwiek wybiórczego stosowania tego przepisu, czyli nieograniczanie uprawnień nikogo, kto stale i w pełnym wymiarze wykonuje swą pracę pod ziemią. Skreślenie poszczególnych, wybiórczych punktów unaocznia to, że jest tylko jedno, podstawowe kryterium – wykonywanie pod ziemią stałej pracy w pełnym

(senator P. Andrzejewski)

wymiarze godzin. To daje nam równouprawnienie i zrywa z dyskryminacją. Dziękuję bardzo. Składam poprawkę. (Oklaski).

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Waleriana Piotrowskiego. Proszę, Panie Senatorze.

Senator Walerian Piotrowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Wydaje mi się, że te oklaski świadczą o tym, że część Wysokiej Izby nie zna w pełni ustawy o emeryturach górniczych. Ustawa o emeryturach górniczych uwzględnia dwie kategorie rent górniczych: uprzywilejowaną, która przysługuje bez względu na wiek górnika, ale uwzględnia staż pracy – mówi o niej art. 10 ust. 2 – i zwykłą emeryturę górniczą, która, generalnie rzecz biorąc, przysługuje po ukończeniu 55 roku życia i po spełnieniu jeszcze innych warunków. Postanowienia omawianej ustawy odnoszą się tylko do tej emerytury, która nie uwzględnia wieku. Jeżeli pan senator Andrzejewski uwzględni zróżnicowanie tych dwóch emerytur, to myślę, że wycofa swój wniosek, ponieważ w ustawie chodzi tylko o tę jedną emeryturę, a nie o pozbawienie emerytury górniczej innych górników, którzy tych szczególnych warunków nie spełniają. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa, również doniosła. Pan senator Wyględowski przeczytał nam tutaj fragment tekstu – nie wiem, kto jest jego autorem – z „Przeгляdu Powszechnego”, pisma wydawanego przez jezuitów. Cytowany fragment pochodzi z 1938 r., czyli z lat trzydziestych. Pan senator przytoczył ten cytat jako argument na rzecz pewnej dzisiejszej tezy politycznej. Gdzieś kiedyś przeczytałem, że wybiórczym cytowaniem z jakichś pism można nawet zabić człowieka. Można także próbować zbijać na tym kapitał polityczny. Jeżeli bowiem pan senator Wyględowski mówi tutaj o jedności i solidarności interesu narodowego, o powinności chronienia obywatela, to ta jedność i solidarność narodowa widziana perspektywicznie musi obejmować nie jedną, choć bardzo ważną grupę społeczną, ale wszystkie grupy społeczne, uwzględniać interes całego narodu.

A zgodność z interesem narodowym, to jest właśnie kwestia odpowiedzialności, polega dzisiaj niestety na tym, by, krótko mówiąc, wydawać tylko tyle pieniędzy, ile się ma. Wyraża się ona także w konieczności porządkowania różnych uprawnień emerytalnych. Postępowanie zgodne z interesem narodowym i odpowiedzial-

ność narodowa również wszystkich grup emerytów polega między innymi na tym, by w pewnym momencie powiedzieć, że więcej świadczyć nie możemy, nie tylko na rzecz innych grup społecznych i dzisiaj, ale także i jutro. Nie będę już polemizował z tezą, że przyczyną naszej ciężkiej sytuacji gospodarczej są błędy popełnione przez kolejne rządy. Rozumiem, że pan senator Wyględowski widzi początek historii w 1989 r. W tej izbie i wobec całej Polski nie muszę mówić, że jest inaczej. Dlatego sprzeciwiam się takiej argumentacji. Wyrażam jednocześnie nadzieję, że pan senator Andrzejewski, jeżeli nie wcześniej, to na posiedzeniu komisji ten wniosek wycofa. Nie jest to bowiem wniosek rewolucyjny. Zmierza on tylko do tego, żeby wszyscy górnicy bez względu na wiek otrzymywali emeryturę na warunkach, o których mowa w tej ustawie. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski).

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo.

Ad vocem pan senator Wyględowski, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Wyględowski:

Panie Senatorze, rozumiem, że w pana mniemaniu Sejm próbuje przedstawić nieodpowiedzialną ustawę. Myślę, że należy uznać tę izbę za odpowiedzialną. Tak to rozmiem. Co do historii natomiast... Panie Senatorze, przeżyłem ten okres w różnych warunkach, pan chyba również. Myślę, że dostrzegam także historię sprzed 1989 r. Dziękuję.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Lista mówców została wyczerpana. Chciałabym zapytać, czy pani minister zabierze głos?

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Aleksandra Wiktorow:

Dziękuję bardzo. Pan senator Piotrowski wyreczył mnie mówiąc, że trzeba dobrze znać ustawę górniczą, aby odnosić się do zaproponowanych zmian. Przecież nikt nie podważał i do tej pory nie podaje w wątpliwość dwudziestopięcioletniego okresu pracy bez względu na wiek, co zostało wprowadzone w 1983 r. Rzeczywiście odnosi się to do tych, którzy pracują pod ziemią. Natomiast wszyscy pozostali zatrudnieni w górnictwie – łącznie z kierownictwem kopalń i dozorem inspekcyjno-technicznym, nawet tym z sie-

(podsekretarz stanu A. Wiktorow)

dzibą w Warszawie – mają prawo do trochę innej emerytury górniczej, mianowicie w wieku 50 lat. Dlaczego były wprowadzone te przeliczniki? Przeliczniki do emerytur górniczych zostały wprowadzone dlatego, że uznaliśmy, że górnik pracujący pod ziemią nie może pracować tam dłużej niż 25 lat, bo rzeczywiście warunki są trudne. A krótki staż pracy dawał mu niższą emeryturę.

Kadra techniczna natomiast pracowała kiedyś częściowo pod ziemią, jako że była niższym dozorem technicznym itd. Ten okres ich pracy pod ziemią oczywiście jest przeliczany, tak jak emerytury górników. Nie jest już natomiast przeliczany okres pracy na powierzchni. Wydawało nam się również, że emerytura jest prawem, a nie obowiązkiem. Nie ma więc powodu, żeby każdy dyrektor kopalni, każdy inspektor techniczny szedł na emeryturę w wieku 50 lat. Naprawdę nie ma takiego obowiązku, jest tylko takie prawo. Jeżeli ktoś chce z niego skorzystać w wieku 50 lat, to jest jego wola. Może jednak pracować normalnie, tak jak każdy inny pracownik, do 65 lat, jak to się dzieje z dyrektorami i inspekcją w zakładach pracy poza górnictwem. Dlatego wydaje nam się, że zrównanie w całości uprawnień ludzi pracujących pod ziemią i kadry nie byłoby właściwe.

Nie mogę dzisiaj odpowiedzieć na zadane przez pana senatora pytanie, ile by kosztowało czy ilu ludzi dotyczy rozszerzenie uprawnień na górnictwo siarki i na cały dozór we wszystkich innych kopalniach. Był to bowiem, jak mówiłam, wniosek zgłoszony z sali w czasie sobotnich obrad sejmowych. Dostaliśmy ten wniosek dopiero w poniedziałek i w tak krótkim czasie nie byliśmy w stanie tego przeliczyć. Tym bardziej że zostało to pozostawione uznaniu ministra przemysłu, który określi stanowiska, kiedy, jak i gdzie to będzie powiedziane. Dlatego prosiłabym, żeby na razie odłożyć tę sprawę. Działa już komisja sejmowa, która tą sprawą się zajmuje. A wniosek został postawiony z sali przed zakończeniem prac tej komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zadać pytanie pani minister? Nie widzę zgłoszeń, a zatem zamykam debatę.

Wysoki Senacie! Zarówno w pierwszej, jak i w drugiej sprawie wpłynęły wnioski legislacyjne. Zatem zgodnie z regulaminem zarządę za chwilę przerwę na zebranie się komisji. Będą obradowały aż trzy komisje, w tym jedna w dwóch sprawach. Dlatego też uważam, że przerwa powinna objąć nieco dłuższy okres. Natomiast przed przerwą proszę... Później, po odczytaniu komunikatów zarządę przerwę, bo

chciałabym, żeby państwo jeszcze w trakcie posiedzenia odczytali komunikaty, a potem będzie przerwa. Proszę bardzo.

Senator Sekretarz Tadeusz Brzozowski:

Uprzejmie informuję, iż marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów z udziałem przewodniczących komisji senackich w dniu dzisiejszym, tj. w piątek, 12 lutego podczas pierwszej przerwy w posiedzeniu Senatu, bezpośrednio po jej ogłoszeniu.

Komunikat drugi. Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych odbędzie się w sali nr 179, również w czasie przerwy. Godzina jest do ustalenia.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo za odczytanie komunikatów. Zarządzam...

(Głos z sali: Przepraszam, o której godzinie ma się zebrać Komisja Gospodarki Narodowej?)

Proszę to ustalić, do nas nie wpłynął komunikat. Przepraszam bardzo. Trudno nam wyznaczyć... Jest przewodniczący, wiceprzewodniczący; proszę o zarządzenie posiedzenia o określonej godzinie. Wiadomo natomiast, iż posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych odbędzie się o godzinie 13.30.

Zarządzam teraz przerwę do godziny 16.00.

Senator Walerian Piotrowski:

W uzupełnieniu tego komunikatu proponuję, by o godzinie 13.30 odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, a następnie o godzinie 14.15 posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Gospodarki Narodowej w związku z propozycjami dotyczącymi ustawy o restrukturyzacji przedsiębiorstw. Oba posiedzenia w sali nr 179.

Wicemarszałek Alicja Grześkowiak:

Dziękuję bardzo. Zarządzam przerwę do godziny 16.00.

(Przerwa w posiedzeniu od godziny 12 minut
43 do godziny 16 minut 00)

Marszałek August Chelkowski:

Proszę panie i panów senatorów o zajmowanie miejsc. Wznawiamy obrady.

Powracamy do punktu pierwszego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przekształceniach własnościowych niektórych przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa.

(marszałek A. Chelkowski)

Przypominam, że przed przerwą sprawozdawcy Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Gospodarki Narodowej przedstawili stanowiska komisji. Przypominam także, że w trakcie debaty wnioski zgłosili: senator Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski oraz senator Ryszard Jarzembowski. Podczas przerwy odbyło się posiedzenie komisji, które ustosunkowały się do wniosków przedstawionych w trakcie debaty. Proszę pamiętać, że w chwili obecnej, zgodnie z art. 45 ust. 2 Regulaminu Senatu, głos mogą zabrać jedynie senatorowie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych pana senatora Waleriana Piotrowskiego w celu przedstawienia wniosków uzgodnionych na posiedzeniu. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Walerian Piotrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Obie wymienione przez pana marszałka komisje podtrzymały swoje stanowisko, nie znajdując podstaw do uwzględnienia i przyjęcia, jako wniosków komisji, propozycji zgłoszonych przez pana senatora Andrzejewskiego bądź przez pana senatora Jarzembowskiego lub przez pana senatora Komorowskiego – ten wniosek przedstawiony był jako propozycja mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej. W odniesieniu do tego ostatniego wniosku wysuniętego przez mniejszość Komisji Gospodarki Narodowej, podtrzymując stanowiska obu komisji, wyraziliśmy przekonanie, że problem objęcia tą ustawą czy jakkolwiek inną szczególną formą restrukturyzacji przemysłu obronnego i lotniczego jest szczególnym zadaniem i szczególną sferą odpowiedzialności rządu. Nie ma dostatecznych racji, by w fazie legislacji, w której znajduje się owa ustawa, włączać w to szczególne rozwiązanie ustawowe przemysł obronny i lotniczy. Nie umniejsza to wagi problemów poruszonych tu przez panów senatorów, ale jeszcze raz podkreślam: wyrażamy przekonanie, że Wysoka Izba uzna, iż bez inicjatywy rządu nie można dokonywać tak istotnych zmian w tej ustawie. To jest pierwszy problem.

Drugi dotyczy wniosku pana senatora Jarzembowskiego. Zmierza on do tego, by w owym szczególnym obszarze w odniesieniu do tych przedsiębiorstw zmienić regulę wynikającą z ogólnych rozwiązań ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw i podwyższyć skład pracowniczy w radzie nadzorczej do 50%. Nie usłyszeliśmy na tej sali żadnych racjonalnych argumentów przemawiających za taką zmianą, nawet się ich nie domyślamy. Stąd też uważamy, że nie ma żadnej podstawy, by komisja wyraziła jakkolwiek apro-

batę dla tej propozycji. Występujemy też do Wysokiej Izby z wnioskiem, by nie przyjmowała tej poprawki.

Sądzimy również – i znalazło to wyraz w stanowisku obu komisji – że nie ma podstaw do tego, by proces restrukturyzacji, zawarty w tej ustawie w odniesieniu do przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu dla gospodarki, wyróżniać w taki sposób, żeby restrukturyzacja mogła się ograniczać jedynie do przekształcenia w jednoosobowe spółki skarbu państwa. Wyrazamy przekonanie, któremu dawaliśmy wyraz w toku debaty, że ta sfera gospodarki jest przedmiotem szczególnej odpowiedzialności rządu. Posiadając ważne, ale równocześnie elastyczne narzędzie w postaci tej ustawy, rząd będzie traktował zakres prywatyzacji ze szczególną odpowiedzialnością, bez szkody dla interesów państwa, również strategicznych. Dlatego też nie widzimy potrzeby, by ograniczać formę restrukturyzacji na całym obszarze tych przedsiębiorstw do jednoosobowych spółek skarbu państwa.

Nie zgodziliśmy się także z kolejnym wnioskiem pana senatora Jarzembowskiego zmierzającym do tego, by odsetki od kapitału akcyjnego nowo utworzonych przedsiębiorstw mogły powiększać kapitał rezerwowy lub fundusze celowe przeznaczone na ich restrukturyzację. Możliwości tego rozwiązania są już zawarte w innych regulacjach prawnych. Przenoszenie ich do tej ustawy nie ma żadnego znaczenia ani gospodarczego, ani prawnego, ani politycznego.

Sądzimy także, że nie ma podstawy do aprobaty wniosku zawierającego propozycję, by podmioty zagraniczne, które ewentualnie wejdą w posiadanie udziałów w tych przekształconych przedsiębiorstwach ukształtowanych w formie spółek akcyjnych, nie mogły obejmować więcej niż 49% akcji. Tu również można wrócić do argumentu mówiącego, iż zakres ewentualnego udostępnienia akcji tym podmiotom jest problemem odpowiedzialności rządu za bezpieczeństwo, za funkcjonowanie, za zdolności ekonomiczne i restrukturyzacyjne tych przedsiębiorstw. Wszelkie regulacje przyjęte z góry oznaczałyby ograniczenie, a w niektórych przypadkach przekreślałyby możliwość racjonalnej restrukturyzacji. Stąd też podtrzymujemy nasze stanowisko, które zostało już zaprezentowane Wysokiej Izbie.

Komisja nie rozpatrywała wniosku o odrzucenie ustawy przedstawionego przez pana senatora Andrzejewskiego, albowiem jest on całkowicie sprzeczny ze stanowiskiem, które zostało już zajęte. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Czy ktoś z senatorów sprawozdawców chce zabrać głos? Proszę bardzo, pan senator Komorowski.

Senator Zbigniew Komorowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Reprezentuję mniejszość wspólnych komisji. Zgłaszamy wniosek przeciwny, który jest natomiast zgodny z propozycją senatora Ryszarda Jarzembowskiego mówiącą o tym, że podmioty zagraniczne mogą obejmować nie więcej niż 49% akcji nowo utworzonych podmiotów powstałych z przekształcenia. Jasno wynika to wyłącznie z tego, że są to przedsiębiorstwa o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa. Jakkolwiek byśmy patrzyli na to szczególne znaczenie, wydaje mi się, że jeśli ma być tu państwo polskie, jest to niezbędny warunek, który Senat powinien uchwalić. Dziękuję bardzo.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Kępa.

Senator Jerzy Kępa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Krótką uwagę w nawiązaniu do wypowiedzi przedstawiciela rządu, który wspomniał, że w zagadnieniach związanych z art. 4 ustawy może zajść taka sytuacja, iż minister przemysłu i handlu uzyska od Urzędu Antymonopolowego negatywną decyzję. Co w takiej sytuacji się dzieje, jakie są uregulowania prawne? Minister będzie mógł wnieść odwołanie od decyzji Urzędu Antymonopolowego lub jego delegatury do sądu antymonopolowego, sądu wojewódzkiego w Warszawie w terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia decyzji. Z chwilą wniesienia takiego odwołania Urząd Antymonopolowy może zachować się dwojako: albo przesłać akta do rozpoznania sądowi wojewódzkiemu, albo rozpoznać odwołanie i – o ile będzie słuszne – uchylić decyzję, zmienić pierwotną decyzję, podjąć nową i następnie powiadomić o tym skarżącego. Jeśli skarżący nie zgadza się z tym rozstrzygnięciem, przysługuje mu prawo ponownego odwołania na takich zasadach, jakie określiłem.

Jeżeli Urząd Antymonopolowy uzna, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie, przesyła akta sprawy do sądu antymonopolowego w Warszawie, który może nie uznać odwołania, wtedy orzeczenie stanie się prawomocne, ponieważ jest to postępowanie jednoinstancyjne. Może też uchylić decyzję Urzędu Antymonopolowego, przesyłając do ponownego rozpatrzenia, albo zmienić i orzec o istocie sprawy. To byłoby wszystko. Dziękuję za uwagę.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś ze sprawozdawców chce jeszcze zabrać głos?

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o przekształceniach własnościowych niektó-

rych przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa. Przypominam, że zgodnie z art. 47 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie poddany pod głosowanie wniosek o odrzucenie ustawy senatora Piotra Łukasza Juliusza Andrzejewskiego, a następnie przedstawione będą poprawki według kolejności przepisów ustawy.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w sprawie przedstawionego trybu głosowania? Jeżeli nie, to przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Piotra Łukasza Juliusza Andrzejewskiego o odrzucenie ustawy o przekształceniach własnościowych niektórych przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z pań i panów senatorów jest za odrzuceniem ustawy, proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciwny odrzuceniu ustawy?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik. Obecnych 63 senatorów, za odrzuceniem głosowało 6 senatorów, przeciw 47, 8 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 2).**

Przystępujemy do głosowania wniosku mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej. W art. 1 ust. 1 dodaje się pkt 4 w brzmieniu: „przemysłu obronnego i lotniczego”.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z pań i panów senatorów jest za tym wnioskiem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik. Obecnych było 63 senatorów, za wnioskiem głosowało 19 senatorów, przeciw 34, 10 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 3).**

Wniosek nie przeszedł.

Przystępujemy do głosowania wniosku senatora Jarzembowskiego. W art. 2 dodaje się nowy ust. 5, w brzmieniu: „Pracownicy podmiotu powstałego w wyniku przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa wybierają 50% składu rady nadzorczej”.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z pań i panów senatorów jest za tym wnioskiem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję.

Proszę o wynik. Obecnych było 64 senatorów, za wnioskiem głosowało 9, przeciw 41, 14 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 4).**

Wniosek nie przeszedł.

Drugi wniosek senatora Jarzembowskiego. Art. 6 otrzymuje brzmienie: „Spółki powstałe w wyniku przekształcenia mogą...” Przeproszę, to jest wniosek pana senatora Andrzejewskiego: „Spółki powstałe w wyniku przekształ-

(marszałek A. Chelkowski)

cenia mogą działać wyłącznie w postaci jednoosobowych spółek skarbu państwa”.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa jest za tym wnioskiem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

Proszę o wynik. Obecnych 64 senatorów, 10 głosowało za wnioskiem, 44 przeciw, 9 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**.

Wniosek nie przeszedł.

Następny wniosek senatora Jarzembowskiego, to jest punkt 4a. Dodaje się nowy art. 6, w brzmieniu: „Odsetki od kapitału akcyjnego nowo utworzonych przedsiębiorstw mogą powiększać kapitał rezerwowy lub fundusze celowe przeznaczone na restrukturyzację tych przedsiębiorstw”.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa jest za tym wnioskiem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik. Obecnych 64 senatorów, za wnioskiem głosowało 9, przeciw 47, wstrzymało się 8. **(Głosowanie nr 6)**.

Wniosek nie został przyjęty.

Wniosek mniejszości obu komisji dotyczy dotychczasowego art. 6, który oznacza się jako art. 7. Jego dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu: „Podmioty zagraniczne mogą objąć nie więcej niż 49% akcji (udziałów) nowo utworzonych podmiotów powstałych z przekształcenia”. Proszę nacisnąć przycisk „obecny”.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tego wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wynik. Obecnych 64 senatorów, za głosowało 17 osób, przeciw 32, wstrzymało się 15. **(Głosowanie nr 7)**.

Wniosek nie przeszedł.

Ostatni punkt jest nieaktualny z powodu nieprzyjęcia tego ostatniego wniosku.

Głosujemy nad całością...

(Głos z sali: Wniosek komisji o przyjęcie bez poprawek.)

Jest jeszcze wniosek komisji o przyjęcie tego bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wynik. Obecnych 64 senatorów, za wnioskiem głosowało 48, przeciw było 8, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**.

Stwierdzam, że Senat przyjął ustawę bez poprawek. (Rozmowy na sali).

Czy pan senator sprawozdawca Jagiełło jest przygotowany do sprawozdania?

(Senator Edmund Jagiełło : Tak.)

W takim razie, proszę państwa, **przystępujemy do drugiego punktu porządku dziennego:** stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin oraz ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw.

Proszę przewodniczącego komisji, pana senatora Jagiełłę, o zreferowanie stanowiska łączonych komisji. Dziękuję.

Senator Edmund Jagiełło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po spotkaniu dwóch komisji, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, decyzje właściwie się nie zmieniły, chociaż zaszły dodatkowe okoliczności, które jakby nieco zburzyły spokój senatorów w kwestii podjęcia pierwszej decyzji.

Z czego to wynikło? Na posiedzenie naszych komisji został zaproszony pan poseł Sobierajski, zresztą na własną prośbę, i przedstawił nam problemy wynikające z fizycznej realizacji tego zapisu. Twierdzi, że ubiegającym się o emeryturę górniczą bardzo trudno jest odtworzyć, ile zjazdów mieli w ciągu miesiąca, w ciągu roku. Jest to wykonalne w miarę dokładnie, jeśli chodzi o 2, 3 czy 5 lat wstecz. Jeżeli natomiast chodzi o 10 lat czy więcej, jest to praktycznie niemożliwe.

Na tym spotkaniu nie było pani minister Wiktorow, wobec tego nie mogliśmy uzyskać ze źródeł rządowych czy z ZUS-u – bo to właściwie ZUS wykonuje tę ustawę – informacji o tym, jak to faktycznie przebiega. Dlatego, Panie Marszałku, miałbym prośbę, aby po moim wystąpieniu poprosił pan panią minister, żeby powiedziała nam, jakie są problemy z realizacją tej ustawy.

Jak powiedziałem, to, co nam przedstawiał pan poseł Sobierajski, zburzyło spokój umysłów panów senatorów. Dlatego poddaliśmy reasumpcji nasze poprzednie ustalenia, czyli został poddany pod głosowanie wniosek pana senatora Stasiaka o przyjęcie ustawy bez poprawek, a więc w wersji sejmowej. Wniosek senatora Stasiaka nie przeszedł, uzyskał 7 głosów, przeciwko temu wnioskowi było 10 osób. Taki jest układ. Oczywiście, Wysoka Izba rozstrzygnie o kształcie tej ustawy.

Nie przeszedł również wniosek pana senatora Andrzejewskiego. Dotyczył on art. 5, który bardzo dokładnie precyzował te przypadki, funkcje, firmy, których członkowie mieli prawo ubiegać się, po spełnieniu odpowiednich warunków, o emeryturę górniczą. Wniosek ten również nie przeszedł. To właściwie tyle. Dziękuję bardzo.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią minister Wiktorow.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki
Socjalnej
Aleksandra Wiktorow:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To nie jest sprawa trudna do załatwienia, ponieważ zaliczanie do emerytury górniczej pracy na poszczególnych stanowiskach nie dołowych, tylko tych innych, zostało uregulowane tak, że do emerytury górniczej zalicza się dane stanowisko, jeśli zjechało się pod ziemię określoną ilość razy w miesiącu.

Minister przemysłu wydał taką grubą książeczkę, w której dokładnie zapisał, ile musi być tych zjazdów w miesiącu, żeby zaliczyć dane stanowisko do pracy górniczej. Zaczyna się od dyrektora kopalni, który musi mieć miesięcznie osiem zjazdów pod ziemię. I tak to jest opisane dokładnie dla wszystkich stanowisk naziemnych oraz inspekcyjno-technicznych, aż do osiemnastu zjazdów dla niektórych kategorii pracowników. Mieści się to w przedziale od ośmiu do osiemnastu zjazdów, ale dla niektórych jest nawet mniej niż osiem.

Oczywiście ci pracownicy, żeby mieć prawo do emerytury górniczej, zjeżdżali na pewno co najmniej taką ilość razy. Ale rzadko się zdarza, żeby ktoś zjeżdżał więcej razy w każdym miesiącu. Nawet jeśli zjeżdża więcej razy, to na pewno nie przebywa pod ziemią osiem godzin.

Ta ustawa obowiązywała dopiero od 1983 r., toteż sądzimy, że tym osobom, które nie mogą udowodnić ilości zjazdów pod ziemię, bo nie zostało to zapisane, można zaliczyć tyle zjazdów, ile wynika z zarządzenia ministra przemysłu dla każdego ze stanowisk. Dokładnie tyle, ile wynika z tego zarządzenia, nie wnikając, czy ktoś rzeczywiście tyle razy w miesiącu zjechał, czy też nie. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin oraz ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych przedłożyły wniosek o dokonanie zmian w tej ustawie i przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał. W trakcie debaty natomiast senator Piotr Andrzejewski zgłosił wniosek o wpro-

wadzenie zmian w ustawie, a senator Wiktor Stasiak wniósł o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Informuję, że zgodnie z art. 47 ust. 1 pkt 2 Regulaminu Senatu zostaną kolejno przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami do poszczególnych artykułów, według kolejności przepisów ustawy – są to druki nr 154A i 154B.

Proponuję, aby w pierwszej kolejności przeprowadzić głosowanie nad wnioskiem senatora Andrzejewskiego dotyczącym art. 1 jako dalej idącym niż propozycja komisji w tym zakresie. Przypominam, że wniosek dotyczył skreślenia w art. 1 wyrazów „o której mowa w art. 5 ust. 1 pkt 1-3 i 5-11”.

Czy sprawa jest jasna? Dziękuję bardzo. Proszę nacisnąć przycisk „obecny”.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem wniosku pana senatora Andrzejewskiego?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję.

Proszę o wynik głosowania. Dziękuję bardzo, jeszcze 2 osoby, proszę państwa, ale wynik został już wydrukowany. Obecnych było 63 senatorów, za wnioskiem głosowało 3 senatorów, przeciw było 46 osób, 12 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 9**).

Dziękuję bardzo, wniosek nie przeszedł.

Teraz mamy poprawki komisji. Zaczynamy od punktu drugiego, druk nr 154A i 154B.

W art. 1 wyrazy „w art. 5 ust. 1 pkt 1-3 i 5-11” zastępuje się wyrazami „w art. 5 ust. 1 pkt 1, 2, 5-9 i 11”

Czy sprawa jest jasna? Proszę nacisnąć przycisk „obecny”.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

Proszę o wyniki. Obecne były 63 osoby, za głosowały 24 osoby, przeciw 21, wstrzymujących się od głosu było 17 senatorów. (**Głosowanie nr 10**).

Poprawka została przyjęta.

Teraz głosujemy poprawkę numer jeden... Tak, to się łączy. Głosujemy pierwszy, trzeci i czwarty punkt wniosków dwóch komisji.

Punkt pierwszy: w tytule ustawy wyrazy „oraz ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw” skreśla się.

Punkt trzeci: art. 2 i 3 skreśla się.

Punkt czwarty: art. 4 oznacza się jako art. 2. Tak więc skreślenie art. 2 i 3 jest równoznaczne ze zmianą tytułu ustawy.

Proszę nacisnąć przycisk „obecny”.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

Proszę o wynik. Obecnych było 63 senatorów, za przyjęciem poprawki głosowało 35 senatorów,

(marszałek A. Chelkowski)

przeciw było 18, wstrzymało się 9. (**Głosowanie nr 11**).

Głosujemy całość uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem uchwały z poprawkami?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Jeszcze, proszę państwa, 8 osób, jeszcze 1 osoba. Dziękuję.

Proszę o wynik głosowania.

63 osoby były obecne, 40 osób głosowało za, przeciw było 11, wstrzymało się 11 senatorów. (**Głosowanie nr 12**).

Stwierdzam, że wniosek przeszedł.

Proszę państwa, **przystępujemy do trzeciego punktu porządku dziennego**: stanowisko komisji w sprawie projektu inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy o działalności ubezpieczeniowej (przedstawienie projektu).

Nie ma projektodawcy i sprawozdawcy Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Baranowskiego, i jak mnie poinformowano, żaden z wnioskodawców nie jest gotów do referowania tego stanowiska. Czy może jest ktoś...?

(Senator Edward Wende: Nie, trzeba zdjąć to z porządku obrad.)

Nie ma. Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego... Też nie ma tego punktu...

(Senator Walerian Piotrowski: Panie Marszałku! W tej sprawie jest stanowisko Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych i ja jestem gotów do przedstawienia tego stanowiska.)

Proszę. Poinformowano mnie, że nikogo nie ma. Pan senator Walerian Piotrowski przedstawia stanowisko Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Proszę bardzo.

Senator Walerian Piotrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

10 września 1992 r. senatorowie: Jan Antonowicz, Janusz Baranowski, Piotr Chojnacki, Edmund Jagiełło, Tomasz Jagodziński, Jan Jesionek, Jerzy Kopaczewski, Stanisław Kostka, Elżbieta Rysak i Mieczysław Włodyka przedstawili Prezydium Senatu inicjatywę ustawodawczą zmierzającą do zmiany ustawy z 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej. Do reprezentowania tych senatorów w pracach nad tą inicjatywą został upoważniony pan senator Janusz Baranowski.

25 września 1992 r. Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych powiadomiła pana marszałka Senatu, że zajmuje negatywne stanowisko wobec tej inicjatywy z następujących przyczyn. Ta inicjatywa ustawodawcza, nie będąc już przedstawiała jej treści, zmierzała do nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach z 28 lipca 1990 r. w czterna-

stu punktach, w różnych rozdziałach tej ustawy. W tym czasie rząd podjął już prace nowelizacyjne dotyczące tej ustawy i w obiegu był projekt nowelizacyjny, zawierający propozycje zmian aż w 46 punktach, a ponadto zawierający przepisy w 7 materiałach o charakterze przejściowym.

Do tej inicjatywy senatorskiej została przedstawiona opinia profesora Tomasza Grzegorzczaka z Uniwersytetu Łódzkiego, wskazująca na to, że niektóre propozycje zawarte w tej ustawie są albo takie same, albo pochodzą z propozycji rządowych. Wskazywała także na wzajemne sprzeczności zawarte w tym projekcie.

Nie wchodząc teraz głębiej w te propozycje, uznaliśmy i daliśmy temu wyraz w piśmie skierowanym do pana marszałka, że w sytuacji, gdy rząd występuje z inicjatywą ustawodawczą w szerokim zakresie, nie ma najmniejszego powodu, by Senat podejmował inicjatywę węższą, której racje nie są wystarczające, i która poddaje się bardzo istotnej krytyce. Profesor Grzegorzczak mówił, że w odniesieniu do kwestii spółek akcyjnych występują tam propozycje wzajemnie sprzeczne i wzajemnie się wykluczające.

Dzisiaj, w lutym 1993 r., nie sposób podejmować decyzji o inicjatywie ustawodawczej w oparciu o ten projekt, jeżeli się zważy, że od tamtego czasu w sferze ubezpieczeń nastąpiły wydarzenia, które wymagają szczególnej odpowiedzialności rządu i, być może, wymagają także zmian materii ustawodawczej. Moim zdaniem, do takich zmian w sposób kompetentny i wyczerpujący jest przygotowany tylko i wyłącznie rząd. Dlatego proponujemy, by Wysoki Senat, uwzględniając także brak jakiegokolwiek zainteresowania tą inicjatywą tych, którzy ją wnieśli, zechciał podjąć decyzję o jej niepodjęciu.

Przy okazji miałbym, Panie Marszałku, apel do wszystkich zgłaszających inicjatywę ustawodawczą, by jednak przyjmowali odpowiedzialność za zgłoszone projekty i jeżeli złożą swój podpis pod inicjatywą, by się jej losem interesowali, by tę inicjatywę popierali, wzbogacali i rozszerzali. Jeżeli zaś uznają, że nie nadaje się ona do realizacji, niech wycofają swoje podpisy, bo inaczej tracimy czas i obradujemy nad materia, która w ogóle nie powinna się tutaj znaleźć, przynajmniej w takiej formie. Dziękuję bardzo.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Z ramienia Komisji Gospodarki Narodowej chęć zabrania głosu wyraził pan senator Stasiak. Proszę bardzo.

Senator Wiktor Stasiak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Gospodarki Narodowej zawarła swoje stanowisko w druku nr 120B. Pokrywa się ono

(senator W. Stasiak)

ze stanowiskiem Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Myślę, że nie ma potrzeby powielania argumentacji, którą przedstawił senator Piotrowski. Dodam tylko tyle, że komisja, występując do Wysokiego Senatu z wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy, wzięła także pod uwagę to, że w tej chwili w Sejmie trwają prace nad ustawą o działalności ubezpieczeniowej i uznała, że nie jest wskazane powielanie teraz tego wysiłku i dublowanie się. Toteż komisja wnosi tak, jak w druku nr 120B.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Czy zgodnie z art. 40 ust. 4 Regulaminu Senatu ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytania sprawozdawcom? Nie?

Jeśli nie, to przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji. Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z pań i panów senatorów jest za wnioskiem komisji o odrzucenie inicjatywy?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymuje?

Dziękuję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Senatu i przystępujemy do... Przepraszam, jeszcze wynik.

Proszę państwa, mamy problem, nie mamy *quorum*. Można poprosić senatorów, ponieważ brak nam jeszcze pięciu osób do *quorum*. Jeszcze trzy osoby, jeszcze dwie... Dobrze.

Proszę o wynik. Proszę państwa, dwie osoby jeszcze nie docisnęły dobrze przycisku. Może jeszcze chwileczkę. (*Poruszenie na sali*).

Proszę o wynik. 51 osób było obecnych, za odrzuceniem głosowało 40, przeciw odrzuceniu 3, 6 osób wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 13**).

Stwierdzam, że wniosek komisji został przyjęty. Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Przystępujemy teraz do oświadczeń.

Proszę pana senatora Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Trzeba z dużym uznaniem, jak dotąd, odnieść się do trudnych rozmów, które prowadzi nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych z rządem niemieckim w sprawie azylantów, których władze Niemiec prawem silniejszego pragną przerzucić na nasze barki, na Polskę. Nie rozwijam kwestii, że to działanie nieetyczne, sprzeczne z moralnością polityczną, także z chrześcijańską moralnością polityczną. A przecież władza w Niemczech w znacznym zakresie spoczywa w ręku chrześcijańskiej demokracji.

Chciałbym wierzyć, że pan Helmut Kohl, kanclerz Niemiec, weźmie ten fakt pod uwagę. Rząd niemiecki w sposób cyniczny, zamiast uszczelniać granice swego państwa, jeśli nie stać go na przyjmowanie przyszłych azylantów, zamierza odsyłać tysiące osób do krajów ościennych, tranzytowych, głównie do Polski i Czech. Syzyfowy będzie to wysiłek. Odsyłani z Niemiec do Polski niedoszli azylanci będą ponownie powracać. Rozpocznie się zabawa „w kotka i myszkę”, tragiczna dla tych ludzi, dla Polski również.

Rząd Niemiec nie tylko narzuca arbitralnie sąsiadom swoje stanowisko, ale co więcej, chce nas, Polaków, przekupić, jak donosi prasa, jałmużną w wysokości aż 55 milionów marek!

Apel do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych: na litość boską, nie dajcie się poniżyć! Niech rząd Niemiec tę sumę, bądź podwojoną, przeznaczy na uszczelnienie granic państwa. Emigrujący z krajów byłego Związku Sowieckiego, Rumunii i byłej Jugosławii wiedząc, że granicy niemieckiej nie sforsują, zaprzestaną nielegalnych wędrówek do Niemiec. W innym wypadku, wielotysięczna fala uchodźców z byłego ZSRR i Europy Środkowej, trująca przede wszystkim ziemie polskie, zawiśnie jak miecz Damoklesa nad granicami również Niemiec, doprowadzając wcześniej do ruiny kraje tranzytowe.

Polska biedna, wyniszczona przez tysiące koczujących obywateli krajów sąsiednich, obciąża również Europę, której istotną część stanowią Niemcy. Tego faktu rząd Niemiec nie powinien lekceważyć, a nasz rząd, gdy zajdzie potrzeba, powinien się zdecydowanie przeciwstawić polityce Niemiec, godzącej w takiej sytuacji w byt naszego narodu. Tego wymaga polska racja stanu, przyszłość Polski.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

(*Senator Edward Wende: Za co?*)

Proszę pana senatora sekretarza o komunikaty.

Senator Sekretarz Tadeusz Brzozowski:

Członkowie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych proszeni są do sali nr 217, bezpośrednio po zakończeniu obrad plenarnych.

Posiedzenie Komisji Kultury, Środków Przekazu, Nauki i Edukacji Narodowej odbędzie się 17 lutego, w środę, o godzinie 10. 00 w sali nr 17 w starym budynku Senatu.

Uprzejmie informuję, że w dniu 16 stycznia 1993 r., we wtorek, o godzinie 17. 00 w sali nr 23, to jest w dawnym budynku Senatu, odbędzie się posiedzenie Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich. Porządek obrad: rozpatrzenie budżetu Kancelarii Prezydenta, Kancela-

(senator T. Brzozowski)

rii Sejmu i Kancelarii Senatu. W podpisie: przewodniczący Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich.

W skrytkach senatorskich znajdują się komunikaty o posiedzeniach komisji w przyszłym tygodniu oraz ustawa podatkowa.

I jeszcze jeden komunikat. Stanowiska komisji w sprawie ustawy budżetowej należy złożyć w sekretariacie Komisji Gospodarki Narodowej w dniu 17 lutego do godz. 15. 00. Dziękuję.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi sekretarzowi.

Przypominam, że następne posiedzenie odbędzie się w przyszłym...

(Senator Walerian Piotrowski: Jeszcze jeden komunikat.)

Proszę bardzo, pan senator chciał podać komunikat.

Senator Walerian Piotrowski:

Proszę Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, by zechciała się zebrać o godz. 18.00 w sali nr 179 na krótkie posiedzenie w sprawie przyjęcia uchwały w przedmiocie ustawy o ochronie środowiska.

Marszałek August Chelkowski:

Przyszłe posiedzenie Senatu odbędzie się 18 lutego, w przyszłym tygodniu, o godzinie 9.00. Przewidziane jest na trzy dni, będziemy omawiali budżet.

Przypominam prośbę do wszystkich przewodniczących i wszystkich komisji, żeby złożyli swoje wnioski i stanowiska w sprawie ustawy budżetowej w sekretariacie Komisji Gospodarki Narodowej nie później niż w środę po przerwie obiadowej.

Na tym zamykam trzydzieste trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

(Marszałek trzykrotnie uderza łaską marszałkowską).

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 52)